

CZWARTEK
106|06|2024|

DZIENNIK 23 LATA ELBLĄSKI

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 || NAKŁAD 9 598 NR 22

Fot. Michał Kalbarczyk

SPORT CODZIENNE



RZYM TO TYLKO
PRZYSTANEK DO CELU \22



Z ZIEMI WŁOSKIEJ
WRÓCILI DO POLSKI \23



PARYŻ JEST JUŻ
CORAZ BLIŻEJ \24

ISSN 0137-9127



ŚRODKI ANTYPOWODZIOWE DO RENEGOCJACJI?



NIE KAŻDY SPROSTA
TEMU WYZWANIU \4

PROMOCJA



MIGRANCY ZAATAKOWALI
OLSZTYŃSKICH POLICJANTÓW \6



PAMIĘTAJMY O REAGANIE \7



LECZĄ I UCZĄ, JAK RATOWAĆ \12



BEZPŁATNY DODATEK CO MIESIĄC W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” ORAZ W INTERNECIE

WWW.GAZETAOLSZTYNSKA.PL/DOM



MAPA INWESTYCJI MIESZKANIOWYCH W OLSZTYNIE



42240tbp-a -P

ŚWIĘTO UWM: 25 LAT POWODÓW DO DUMY

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie uroczystie obchodzi 25-lecie swojego istnienia. Zaproszenie do świętowania tego srebrnego jubileuszu przyjęli nie tylko członkowie społeczności akademickiej, ale także liczni znamienici goście. Główne uroczystości odbyły się 3 czerwca. Dariusz Wieczorek, minister nauki i szkolnictwa wyższego, który przyjął zaproszenie na jubileusz UWM, decyzję o powołaniu Uniwersytetu nazwał strzałem w dziesiątkę. Jak jednak zaznaczył, nie byłoby powodów do dumy i świętowania, gdyby nie trud osób, które na pierwszy miejscu postawiły wspólny cel. – Takie uczelnie i takie sukcesy mogą mieć miejsce tylko jeżeli jest współpraca, zrozumienie, chęć wszystkich, ażeby coś budować – mówił minister. – To jest sukces i tych, którzy obecnie pracują na tej uczelni, ale i tych, którzy tę uczelnię tworzyli. To jest też sukces samorządów, administracji państwowej i parlamentarzystów. Na zakończenie uroczystości na gości czekał tort.

LIDZBARK WARMIŃSKI ZNOWU PIERWSZY W POLSCE

Ciepłownię wykorzystującą w 100 proc. odnawialne źródła energii otwarto w Lidzbarku Warmińskim. „Ciepłownia Przyszłości” to pierwszy tego typu projekt w Polsce. — W obszarze transformacji ciepłownictwa mamy już wielu liderów i dziś Lidzbark Warmiński do tych liderów zmian dołącza (...). Wierzę, że w roku 2030 cel blisko 30 proc. ciepła pochodzącego z OZE spokojnie zrealizujemy — powiedziała w Lidzbarku minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska. — Zielona energia to czyste powietrze i redukcja zanieczyszczenia powietrza. To nasza przyszłość i droga do rozwoju ekonomicznego i ochrona środowiska. To wszystko daje nam możliwość prowadzenia skutecznej transformacji i zwiększa komfort życia — napisał na FB Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego. Nowa ciepłownia w Lidzbarku Warmińskim jest nie tylko ekologiczna, ale również konkurencyjna pod względem kosztowym w porównaniu z tradycyjnymi ciepłowniami opartymi na paliwach kopalnych. Dzięki inwestycji mieszkańcy lidzbarskiego Osiedla Astronomów będą korzystać z ciepła i ciepłej wody użytkowej pochodzących w 100 proc. z odnawialnych źródeł energii. „Ciepłownia Przyszłości” to pierwszy tego typu projekt w Polsce, który może być łatwo skalowany i adaptowany do innych lokalnych systemów ciepłowniczych w kraju. Dzięki temu innowacyjnemu podejściu Polska ma szansę na szybkie i efektywne przejście

do ciepłownictwa opartego na odnawialnych źródłach energii. Dodajmy, że Lidzbark Warmiński jest pierwszym miastem w Polsce, który oparł komunikację miejską całkowicie na elektrycznych autobusach.

SETKI TYSIĘCY STRAT PO NAWALNICY

Ponad 70 razy interweniowali strażacy po nawałnicy, która w niedzielę przeszła nad Etkiem. Ulewny deszcz zalewał domy, garaże, piwnice, zalane zostały przejazdy pod wiadukdami. Na jednej z ulic zostało zalanych kilkanaście pojazdów. Woda sięgała tam miejscami do 2 metrów. Zalaniu uległa specjalistyczna przychodnia kardiologiczna. Strażacy ewakuowali także ok. 200 pasażerów pociągu relacji Ełk – Białystok, który uległ awarii. Wstępnie straty oszacowano na ok. 700 tys. zł.

OLSZTYN: WIĘCEJ BEZPŁATNEJ KOMUNIKACJI

Olsztyńscy radni zdecydowali, że dzieci i młodzież uczęszczająca do szkół podstawowych i ponadpodstawowych na terenie Olsztyna (nie dłużej niż do ukończenia 19. roku życia), których rodzice lub opiekunowie prawni zamieszkują na terenie Olsztyna i rozliczają się z podatku dochodowego od osób fizycznych w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie, będzie mogła bezpłatnie korzystać z komunikacji miejskiej w Olsztynie. — Radne i radni Miasto Olsztyn na mój wniosek przegłosowali jeden z moich wyborczych postulatów. Od września dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych będą mogły korzystać z darmowej komunikacji miejskiej. Co ważne — ich rodzice lub opiekunowie prawni muszą mieszkać na terenie naszego miasta i rozliczać się z podatku dochodowego od osób fizycznych w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie — komentuje decyzję radnych prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. Nowe zasady mają obowiązywać od 1 września. W skali roku koszt wprowadzenia tych ulg sięgnie około 1,4 mln zł. Obecnie z darmowych przejazdów korzysta około 9 tys. uczniów. Teraz ta liczba zwiększy się o około 3 tys. osób.

POZNALIŚMY LAUREATÓW LITERACKIEJ NAGRODY WARMII I MAZUR „WAWRZYN”

O „Wawrzyn” za 2023 rok rywalizowało pięć tytułów, a o laurach decydowała kapituła powołana z inicjatywy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie oraz internauci. Najważniejsza Literacka Nagroda Warmii i Mazur trafiła w ręce Ishbel Szatrawskiej za książkę „Toń”. Jak się okazało, internauci zdecydowali podobnie, bo Ishbel Szatrawska została również wyróżniona Nagrodą Czytelników. Ponadto kapituła „Wawrzynu” za szczególne walory edytorskie i poznawcze wyróżniła pracę zbiorową pod redakcją Pawła Laskowskiego i Marka Krzynówka „Być w Skorpenie”. Podczas uroczystości wyłoniono także „Czytelnika Roku 2023”. Został nim Sławomir Sakowski — aktywny czytelnik Wojewódzkiej



Biblioteki Publicznej w Olsztynie. Tytuł „Bibliotekarza Roku 2023” wręczono Annie Romanowskiej oraz Elżbiecie Altmajer. Natomiast najlepszą biblioteką, otrzymując tytuł „Bibliotheca Bona”, została Miejska Biblioteka Publiczna w Bartoszycach.

WARMIA NA LEDNICY

Blisko tysięcy młodych z diecezji: warmińskiej, elbląskiej i etckiej uczestniczyło w XXVIII Ogólnopolskim Spotkaniu Młodych Lednica 2000. Na wydarzenie, które w tym roku odbywało się pod hasłem: „Wracaj do domu!”, przyjechało blisko 20 tys. młodzieży.

Spotkanie w Lednicy już tradycyjnie jest bardzo ważnym wydarzeniem dla młodych katolików z Polski. W tym roku na Pola Lednickie w Wielkopolsce przyjechało kilkadziesiąt tysięcy osób. Tylko z Warmii w spotkaniu uczestniczyło 400 młodych, których wyjazd organizowało Warmińskie Duszpasterstwo Młodzieży. Z diecezji etckiej i elbląskiej na spotkanie przyjechało blisko 500 kolejnych młodych. Grupie uczestników z Warmii towarzyszyły relikwie bł. Karola Acutisa, które na co dzień są wystawione w kościele pod wezwaniem św. Józefa w Olsztynie. Papież poinformował ostatnio o uznaniu cudu za jego wstawiennictwem, co wróży szybką kanonizację nowego patrona młodzieży

MOIM ZDANIEM: NIE DAJMY ZABRAĆ SOBIE TEJ SZPRYCHY

1 godzina i 45 minut z Pisz, 2 godziny z Orzysza i 2 godziny i 15 minut z Giżycka. Tyle może trwać podróż pociągiem z tych miast do Warszawy. Co to oznacza dla tej części Mazur, tego chyba nawet nie trzeba tłumaczyć. Takie połączenie przez Ostrołękę i Łomżę miało powstać do 2031 roku w ramach budowy szprych wiodących do Centralnego Portu Komunikacyjnego. Po zmianie rządu toczą się polityczne dyskusje, czy ten projekt ma sens, a jeżeli tak, to w jakiej skali. Niestety są to dyskusje mało dla nas krępujące. Bo coraz częściej kolejowe inwestycje w ramach CPK ogranicza się do szybkich połączeń z Poznaniem i Wrocławiem. Ekolodzy „ukradli” nam na czas jakiś budowę dobrej

drogi z Mrągowa do Ełku, która teraz ma powstać do 2037 roku. Mam nadzieję, że politycy nie pójdą ich śladem. Nie wiem, czy CPK ma sens, nie znam się na tym. Wiem natomiast, że budowa szybkiej kolei dla tej części Mazur to szansa na przyciągnięcie tysięcy turystów, ale też inwestorów z innych branż. Z CPK czy bez CPK i poza sporem politycznym: to połączenie musi być.



IGOR HRYWNA
i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Gryglewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Zuzanna Leszczyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl
Andrzej Mielnicki

WYDANIE ONLINE
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelbaski.pl
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelbaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelbaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



Unia Europejska to rozwój Warmii i Mazur

Świętujemy 20-lecie obecności Polski w Unii Europejskiej. Za nami czas widocznych korzyści, dużych przemian gospodarczych i gospodarczych inwestycji wartych wiele miliardów, a przecież to nie koniec! Zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego przypominają nam o tym, jak dużo zawdzięczamy wspólnocie, ale też ile dobrego czeka Polskę, a zatem i nasz region, dzięki Funduszom Europejskim. Właśnie o tym rozmawiamy z marszałkiem województwa warmińsko-mazurskiego Marcinem Kuchcińskim.

Panie marszałku, przed 2004 rokiem wejście do Unii Europejskiej łączyło i ekscytowało Polaków. Jak ocenia pan ten krok po tak długim czasie?

Trzeba jasno powiedzieć, że w tamtym okresie przystąpienie Polski do Unii Europejskiej było najlepszym możliwym wyborem. Cieszę się, że w referendum wykazaliśmy się dojrzałością, odwagą i otwartością na nowe – nie do końca nam znane. Moim zdaniem nigdy w swojej historii nie mieliśmy tak dobrego czasu, jakim było te 20 lat w UE. Lubię argumentować swoje zdanie liczbami, bo to one działają najlepiej na wyobraźnię. W ciągu 20 lat otrzymaliśmy ponad 157 miliardów euro jako kraj, a ponad 33 miliardy euro tylko jako region. Czy bez tych pieniędzy moglibyśmy cieszyć się tak wyglądającym otoczeniem? Czy mielibyśmy tyle możliwości podjęcia różnorodnej pracy i samorozwoju? Czy moglibyśmy podróżować bez żadnych problemów? Każdy powinien odpowiedzieć sobie na te pytania, by ocenić, czy było warto!

Ogromnym i niekwestionowanym argumentem przemawiającym ZA są nie tylko wspomniane przez pana pieniądze, ale i inwestycje, które dzięki nim powstały. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, które z nich zawdzięczamy unijnemu wsparciu...

Zdecydowanie! Często widzę, że mieszkańcy doceniają działania lokalnego samorządu co jest oczywiście słuszne, ale nie zdają sobie do końca sprawy z tego, jak duży udział procentowy w danym finansowaniu mają Fundusze Europejskie. Idealnym tego przykładem jest tak długo wyczekiwana w Olsztynie hala Urania. Konieczność jej modernizacji i chęć jej rozpoczęcia wyrażały wszystkie środowiska związane z miastem i województwem przez kolejne lata. Ku zadowoleniu mieszkańców doprowadziliśmy ten temat do finalizacji dopiero wtedy, gdy Komisja Europejska przeznaczyła na ten cel setki milionów złotych. Budżety naszych samorządów nie pozwoliłyby zarówno na tę, jak i wiele innych inwestycji, które najbardziej nas cieszą i z których najczęściej korzystamy. W jednym rzędzie obok Uranii możemy postawić tramwaje, plażę miejską, Aquasferę, a w województwie chociażby budowę portu lotniczego w Szymanach, drogi S7, ekomarin czy jak ostatnio tras rowerowych Wielkiej Pętli Mazurskiej. Inwestycje tego typu to jedno, a drugie – bardzo ważne – to nakłady w kapitał ludzki. Nie możemy o tym zapominać.



– Unia Europejska to gra zespołowa, podobnie jak działania zarządu województwa – mówi marszałek Kuchciński

Wiele dobrego za nami, a przed nami, tak jak i samą Unią Europejską, wiele nowych wyzwań. Czy za kolejne 20 lat będziemy mogli z takim samym uśmiechem mówić o naszej obecności we wspólnocie?

Obecność w Unii daje nam wiele korzyści, ale to nie znaczy, że jest to idealny twór. Dobrze wykorzystaliśmy ten czas i mam nadzieję, że w kolejnych latach również będziemy jako Polska, region i jako społeczność mieli z tego faktu więcej plusów niż minusów. Europa stoi dziś przed zupełnie innymi wyzwaniami niż 20 lat temu. Musimy skupić się na bezpieczeństwie i myśleć o zmianach klimatycznych, które są ważnym tematem szczególnie dla młodych ludzi. Trzeba działać szybko, zdecydowanie i skutecznie, dlatego zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego mają tak ogromne znaczenie.

Wiele osób uważa wybory do Parlamentu Europejskiego za te mniej ważne. Jak przekonać niezdecydowanych, że ich głos i tym razem ma znaczenie?

Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że dla wielu z nas własne podwórko, kolokwialnie mówiąc,

zawsze będzie najważniejsze. Nie ma w tym nic dziwnego, że większe emocje budziły w kraju wybory parlamentarne czy samorządowe. Pamiętajmy jednak, że tym razem oddany głos zdecyduje o tym, kto będzie nas reprezentował w Parlamencie Europejskim podczas przygotowywania nowych przepisów. Nasz głos zdecyduje też o tym, kto będzie dbał o nasz region, kto będzie przedstawiał lokalne problemy politykom najwyższego europejskiego szczebla. Jeśli wrócimy na moment do tego, o czym mówiliśmy na początku naszej rozmowy, czyli do miliardów euro, które są w grze, podjęta przez nas decyzja i oddany głos mają niebagatelne znaczenie. Pamiętajmy też, że w dzisiejszym świecie każde zagadnienie, które jest istotne na krajowym szczeblu, ma również europejski wymiar. Unia Europejska to przecież sprawy, które budzą w nas szczególne emocje, a więc środowisko, bezpieczeństwo, migracja, polityka społeczna, prawa konsumenta, gospodarka, praworządność i wiele innych. W najbliższą niedzielę nie możemy przejść wobec nich obojętnie.

NIE KAŻDY SPROSTA TEMU WYZWANIU

Dwadzieścia rodzin prowadzących pieczę zastępczą odebrało wyróżnienia „Diament Dobroci i Serca 2024”. W uroczystości wzięła udział znana aktorka Magdalena Rózcza, która na co dzień udziela się również społecznie, prowadząc Fundację „Ukochani”.

Uroczyste wręczenie statuetek odbyło się w trakcie Warmińsko-Mazurskiej Konferencji z Okazji Dnia Rodzicielstwa Zastępczego, która jest organizowana od 2016 roku przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego.

— Moim zdaniem rodzicielstwo zastępcze jest jednym z najtrudniejszych i najbardziej szlachetnych funkcji, jakie można pełnić w życiu. To wielki trud i wyzwanie, któremu nie każdy jest w stanie sprostać. Potrzeba do tego ludzi pełnych empatii i wrażliwości, a jednocześnie odważnych i gotowych do poświęceń. Właśnie tacy ludzie są wśród nas — mówił członek zarządu województwa warmińsko-mazurskiego Robert Turlej.

POTRZEBUJĄ WSPARCIA I MIŁOŚCI

W konferencji wzięła również udział znana aktorka i aktywistka Magdalena Rózcza, prowadząca od kilku miesięcy fundację „Ukochani”, której głównym celem jest znalezienie



Nagrodzeni wykazali się empatią i wrażliwością, odwagą i gotowością do poświęceń

dzieciom rodzin zastępczych.

— Od kiedy jestem mamą, widzę, jak bardzo małe dziecko potrzebuje wsparcia, miłości, jak bardzo potrzebuje przynajmniej jednego dorosłego człowieka, który jest przy nim na stałe — podkreślała — Zaczęłam się zastanawiać nad dziećmi, które dopiero się urodziły i nie mają takiej opieki, nie mają tej miłości.

Okolicznościowe statuetki „Diament Dobroci i Serca 2024” odebrało 20 rodzin zastępczych współpracujących z ośrodkami pomocy rodzinnej i społecznej.

Przez ich domy przewinęło się do tej pory od kilkorga do kilkudziesięciu dzieci. Nagrody wręczone im są „wyrazem wdzięczności za pracę i zaangażowanie nad opieką nad dziećmi, które z różnych przyczyn tej zastępczej opieki potrzebowały”. Wręczaniu statuetek towarzyszyły liczne wzruszenia.

— Staramy się, by nasz wychowanek, nasz prawnuczek czuł się dobrze u nas. W tej chwili chodzi do I klasy liceum o profilu wojskowym — powiedział wzruszony Jan Subocz, który z małżonką współpracuje



Gościem specjalnym uroczystości była Magdalena Rózcza

je z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Braniewie.

Zostanie rodziną zastępczą wiąże się ze spełnieniem szeregu wymogów. Wśród nich niezbędne jest m.in. posiadanie dobrego stanu zdrowia, właściwych warunków mieszkaniowych, przebywanie na terenie Polski. Z każdym z kandydatów rozmowę przeprowadzi pedagog i psycholog ośrodka. Pomocne będzie także szkolenie dla kandydatów na rodzinę zastępczą prowadzone przez poszczególne ośrodki pomocy społecznej.

W przypadku stolicy regionu, pod koniec 2023 roku, funkcjonowało 154 rodziny zastępczych, w tym 43 niezawodowe oraz 105 spokrewnionych. Opiekę w nich znalazło łącznie 215 dzieci.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Olsztynie zapewnia rodzinom zastępczym wsparcie koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej, pomoc psychologiczną, pedagogiczną i prawną. Oferuje również udział w bezpłatnych szkoleniach oraz grupach wsparcia, możliwość dofinansowania do wypoczynku dzieci czy remontu mieszkania.

WSPIERAJĄ JE SAMORZĄDY

Dla rodzin zastępczych przewidziana jest ustawowa comiesięczna pomoc pieniężna na pokrycie kosztów utrzymania dziecka. Ponadto rodziny zawodowe otrzymują dodatkowo wynagrodzenie. Ośrodek posiada także w zasobach dwa mieszkania, z przeznaczeniem na prowadzenie rodziny

zastępczej zawodowej lub zawodowej o charakterze pogotowia rodzinnego.

Ze swojej strony powiat olsztyński uzyskał dofinansowanie z Unii Europejskiej na projekt: „Pieczę zastępcza w Powiecie Olsztyńskim. PROFESJA Z MISJĄ”, którego realizatorem będzie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Olsztynie.

— Celem projektu jest wzmocnienie i usprawnienie systemu pieczy zastępczej na terenie powiatu olsztyńskiego w okresie od maja 2024 roku do kwietnia 2028 roku poprzez specjalistyczne działania służące profesjonalizacji oraz systemu pieczy zastępczej — informuje starostwo.

Projekt skierowany jest do 257 osób; wsparciem objęte zostaną osoby przebywające w pieczy zastępczej lub opuszczające pieczę zastępczą, w tym osoby usamodzielniane, rodziny zastępcze, otoczenie, kandydaci do pełnienia funkcji rodziny zastępczej oraz kadra PCPR w Olsztynie.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

KORTOSFERA JEDNYM Z TURYSTYCZNYCH ODKRYĆ

Kortosfera, czyli uniwersyteckie Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji, zdobyła drugie miejsce w plebiscycie organizowanym przez portal „Dzieckowpodrozy.pl”.

Ranking najlepszych atrakcji dla dzieci służy przede wszystkim

tem, którzy planują zwiedzanie Polski i zastanawiają się, jakie ciekawe

i wartościowe miejsca zaprezentować najmłodszym. Trzy najlepsze nowości wybrano spośród 28 zgłoszonych do plebiscytu.

— To kolejne miejsce, które udowadnia, że nauka nie musi być nudna. W Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji – Kortosfera na dzieci czekają interaktywne wystawy tematyczne, pracownie mikroskopowe i laboratoria – a to wszystko w tematach wpływu człowieka na środowiska, rolnictwa, diety i żywności, zdrowia oraz przyrody — czytamy na stronie plebiscytu.

Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie mieści się tuż obok Cen-



trum Konferencyjnego UWM i siedziby Wydziału Humanistycznego. Na każdej z pięciu kondygnacji budynku znajduje się tematyczna wystawa. Na parterze jest to „Podziemne królestwo”, na pierwszym piętrze – „Sieję, więc jestem”, na drugim – „Człowiek – istota jedząca” oraz Laboratorium Wysokich

Energii. Trzeci poziom to wystawa „Jak wyżywić przyszłość”, a na czwartym czekają „Młodzi odkrywcy kosmosu”. Ponadto działają tam specjalistyczne laboratoria, pracownia mikroskopowa i sale do pokazów naukowych. Powierzchnia użytkowa budynku wynosi ok. 2,6 tys. metrów kwadratowych, z czego

przestrzeń wystawiennicza zajmuje ok. 1,7 tys.

Część wystawiennicza jest czynna przez siedem dni tygodniu w godz. od 9:00 do 19:00, a w sobotę i niedzielę od 10:00 do 18:00. W poniedziałki w laboratorium Kortosfery odbywają się zajęcia przygotowane z myślą o osobach z niepełnosprawnościami. Dzięki ograniczonej liczbie uczestników (maksymalnie 15 osób), wydłużonemu czasowi zajęć (nawet do 90 min) i odpowiednio dostosowanemu programowi prowadzonemu przez wykwalifikowanych лаборantów każdy odwiedzający może swobodnie eksplorować tajemnice nauki i uczestniczyć w spektakularnych pokazach chemicznych.

KONDOLENCJE

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Krzysia Bąka

Synka naszej koleżanki z pracy.

Magdo, Piotrze

trudno sobie wyobrazić, z jak wielkim bólem i poczuciem straty musicie się zmagać. Łączymy się z Wami w żalu.

Przyjmijcie słowa otuchy i wsparcia, choć na takie chwile nigdy nie jest się gotowym i trudno znaleźć ich wytłumaczenie...

Andrzej Abako, Starosta Olsztyński, wraz z pracownikami Starostwa Powiatowego w Olsztynie

WYSOKIE TRAWY ZAGRAŻAJĄ BEZPIECZEŃSTWU

Trawy o wysokości metra przy drodze... To już nie jest bezpiecznie — twierdzi radny Tomasz Głazewski. — W takich miejscach przede wszystkim bezpieczeństwo przed ideami.

Przypomnijmy, że w Olsztynie powstało 7,6 tys. m.kw. łąk kwietnych w pięciu lokalizacjach: w parku Centralnym, w okolicach skrzyżowania ulicy Piłsudskiego z Obiegową, uzbieg Janowicza i Mroza w dzielnicy Jaroty, styku Sielskiej i Kapitańskiej w pobliżu plaży miejskiej i przy Tuwima niedaleko skrzyżowania z Sikorskiego.

Posiane m.in. maki, złoć i chabry. Dodatkowo na każdej z tych łąk powstały „hotele” dla pszczół.

Łąki kwietne w Olsztynie zostały zrealizowane w ramach projektów Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. — Mieszkańcy będą mogli nacieszyć oczy barwnymi kwiatami i obserwować piękno owadów je odwiedzających — uzasadniali projekt jego inicjatorzy. — Skorzystają także rodzice z dziećmi lub nauczyciele z uczniami, chcąc przybliżyć podopiecznym

zagadnienia związane z bioróżnorodnością i ekologią.

Forumowicze dorzucili swoje przykłady takich miejsc, w których wysoka trawa zagraża bezpieczeństwu.

— Jest kilka takich miejsc. Na przykład ścieżka rowerowa przy ul. Bałtyckiej — napisała jedna z osób komentujących wpis radnego Głazewskiego.

Kolejne to wjazd do Olsztyna ul. Pstrowskiego. — W ostatnim momencie zauważyłam zza trawy dwie osoby, a jechałam bardzo wolno — czytamy na profilu społecznościowym.

Następne wskazano przy ul. Witosa przy krańcówce tramwajowej.

Kierowcy zwracają także uwagę na niebezpieczną sytuację na rondzie Ofiar Katastrofy Smoleńskiej.

— To jest wyjątkowa niebezpieczna sytuacja. Bardzo wysoka trawa rosnąca na środku ronda bezwzględnie ogranicza widoczność. To jest ogromne zagrożenie, biorąc pod uwagę konieczność manewrowania — stwierdził jeden z olsztyńskich taksówkarzy.

Z uwagi na panującą suszą koszenie na terenie



Fot. Zbigniew Wozniak

Olsztyna zostało wstrzymane w terminie 27.05-03.06. W dniu dzisiejszym (4 czerwca – red.) prace związane z koszeniem zostały wznowione. Dotyczy to m.in. koszenia trawy wzdłuż pasów drogowych, a także w miejscach, gdzie konieczne jest zachowanie trójkąta widoczności.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE: OLSZTYŃSKI ZAMEK



Fot. Igor Hrywna

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które zamieścimy w Gazecie otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

REKLAMA

przetarg

SKARB PAŃSTWA PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE LASY PAŃSTWOWE NADLEŚNICTWO BORKI

ul. Dworcowa 8A, 11-612 Kruklanki

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny (nr inw. 122/1234) w budynku wielorodzinnym, o powierzchni użytkowej 81,85 m², będący w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwo Borki, położony pod adresem: Osiedle Boreckie 4/15, 11-612 Kruklanki, nr działki 313/40, obręb ewidencyjny 0001 Kruklanki, gmina Kruklanki, rodzaj użytku B, o łącznej powierzchni ww. działki ewid. 2,8994 ha, wraz z przynależną piwnicą oraz pomieszczeniem w budynku gospodarczym (nr inw. 108/1264) o pow. 18,00 m², z udziałem 17/1000 w gruncie i częściach wspólnych budynków.

1. Sprzedaż następuje za zgodą Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych wyrażoną w piśmie z dnia 6 marca 2023 r. (znak sprawy: MG.M.2101.5.2022.MG). Sprzedaż nieruchomości odbędzie się na podstawie art. 38 ust. 1 pkt 3 oraz ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. z 2024 r. poz. 530 t.j.) oraz rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. nr 78 z 2007 r. poz. 532).

Lokal mieszkalny przeznaczony do sprzedaży znajduje się na I piętrze w budynku czterokondygnacyjnym, wielomieszkaniowym, o konstrukcji wielkopłytywowej, rok budowy 1984. Budynek położony jest na działce nr ewidencyjny 313/40 o powierzchni 2,8994 h, obręb 0001 Kruklanki, jednostka ewidencyjna 280605_2, gmina Kruklanki, adres administracyjny: Kruklanki, Osiedle Boreckie 4/15, dla której Sąd Rejonowy w Giżycku prowadzi Księgę Wieczystą. Lokal mieszkalny pozostaje bez najemcy (pustostan). Uzbrojenie działki: sieć wodociągowa, sieć elektryczna, sieć kanalizacyjna, sieć centralnego ogrzewania (osiedlowa kotłownia).

2. Sposób zagospodarowania nieruchomości:
Teren, na którym położona jest działka nr 313/40, nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kruklanki (uchwała XIV/89/2000) przedmiotowa nieruchomość leży w konturze z przeznaczeniem pod wielofunkcyjny rozwój skupionej zabudowy wsi.
3. Opis lokalu mieszkalnego:
Nieruchomość o powierzchni całkowitej 112,2 m². Lokal mieszkalny usytuowany jest na I piętrze budynku. Dostęp do lokalu dobry, wejście z klatki schodowej.
W skład nieruchomości wchodzi następujące pomieszczenia:
a) Lokal o powierzchni 81,85 m²: 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, WC
b) Piwnica o powierzchni 12,35 m²
c) Pomieszczenie gospodarcze 18,00 m².
Wskaźnik udziału lokalu w częściach nieruchomości wspólnej wynosi 17/1000. Lokal wyposażony jest w instalacje wodną, elektryczną i kanalizacyjną. Lokal wymaga gruntownego remontu. Stan techniczny lokalu średni.
4. Nieruchomość jest wolna od zobowiązań i obciążeń.
5. Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków.
6. Cena i kryterium wyboru:
a) cena wywoławcza nieruchomości – lokalu mieszkalnego wraz z przynależnościami ustalona została w oparciu o wycenę rzeczoznawcy majątkowego i wynosi 275.000,00 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100)
b) postąpienie musi przewyższać 1% ceny wywoławczej nieruchomości, z zaokrągleniem w górę do 100 zł (minimum 2.800,00 zł).
7. Informacje o sposobie porozumiewania się ze sprzedającym:
dodatkowe informacje dotyczące sprzedaży nieruchomości można uzyskać w dni robocze w godz. od 7:15 do 15:15 w siedzibie Nadleśnictwa Borki, ul. Dworcowa 8A,

11-612 Kruklanki, oraz pod nr. tel. 87 421 70 45, a także na stronie internetowej <https://www.gov.pl/web/nadleśnictwo-borki/zamowienia-publiczne3>.

Osobą upoważnioną do kontaktu jest Anna Sarżyńska – Sekretarz Nadleśnictwa.

8. Miejsce i termin przetargu ustnego nieograniczonego:
przetarg odbędzie się dnia 9 lipca 2024 r. o godz. 11:00 w siedzibie Nadleśnictwa Borki – sala narad, pokój nr 6.
9. Wymagania dotyczące wadium:
a) Każda oferta musi być zabezpieczona wadium w wysokości 27 500,00 zł (słownie: dwadzieścia siedem tysięcy pięćset złotych 00/100).
b) Wadium musi być wniesione nie później niż do godz. 10:00 w dniu 9 lipca 2024 r.
c) Wadium może być wniesione w następujących formach, w zależności od wyboru kupującego:
 - w pieniądzu wpłaconym przelewem na rachunek bankowy Nadleśnictwa Borki: BNP Paribas Bank Polska S.A., 23 1600 1462 1016 7950 7000 0002, na poleceniu przelewu należy umieścić tytuł postępowania „Wadium – przetarg SA.2101.9.2024”, liczy się data wpływu wadium na rachunek Nadleśnictwa.
 - w formie gwarancji bankowej, należy złożyć nienaruszony oryginał w siedzibie sprzedającego, w kasie w terminie 9 lipca 2024 r. do godz. 10:00. Gwarancja bankowa musi zostać udzielona na okres nie krótszy niż 30 dni, licząc od dnia przeprowadzenia przetargu. Z treści gwarancji winno wynikać bezwarunkowe zobowiązanie gwaranta do wypłaty na rzecz Skarbu Państwa – Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwo Borki pełnej kwoty wadium w razie niezawarcia umowy sprzedaży z przyczyn leżących po stronie oferenta. Gwarancja musi być podpisana przez upoważnionego przedstawiciela gwaranta. Podpis winien być sporządzony w sposób umożliwiający jego identyfikację, np. złożony wraz z imienną pieczęcią lub czytelny.
- d) Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.
- e) Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zostanie niezwłocznie zwrócone po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

W przypadku, gdy osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze umowy notarialnej w miejscu i terminie podanym przez sprzedającego, sprzedający może odstąpić od zawarcia z nim umowy. W takiej sytuacji wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

10. Warunki zapłaty i ceny nabycia nieruchomości:
a) Oferent, wyłoniony podczas przetargu, który zaoferuje najwyższą cenę, zobowiązany jest dokonać zapłaty nie później niż 1 dzień przed zawarciem umowy notarialnej przenoszącej własność nieruchomości. Wpływ środków finansowych na konto bankowe Nadleśnictwa Borki w BNP Paribas Bank Polska S.A., 48 2030 0045 1110 0000 0075 1670, stanowić będzie podstawę do zawarcia umowy notarialnej.
b) Koszty, opłaty i podatki związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi kupujący.
11. Informacje dodatkowe:
jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny nie zawrze umowy w miejscu i terminie wskazanym przez Nadleśnictwo Borki, Nadleśnictwo Borki może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.
12. Informacje dotyczące przetwarzania oraz ochrony danych osobowych zamieszczonych są na stronie Nadleśnictwa Borki <http://www.borki.bialystok.lasy.gov.pl/rodo>.

Krzysztof Misiek
Nadleśniczy

MIGRANCI ZAATAKOWALI OLSZTYŃSKICH POLICJANTÓW

Do działań na granicy polsko-białoruskiej delegowano ponad 250 policjantów, głównie z oddziałów prewencji, ale także policjantów z tzw. drogówki, przewodników z psami oraz z oddziałów kontrterrorystycznych — poinformowała rzeczniczka KGP mł. insp. Katarzyna Nowak. Na granicę wysłano m.in. armatki wodne.

Jak informowała wcześniej Komenda Główna Policji, funkcjonariusze Oddziałów Prewencji Policji będą wspierać Straż Graniczną i wojsko także bezpośrednio przy zaporze granicznej. Dotychczas policjantów nie było bezpośrednio w pasie granicznym. Zwiększona obecność policji związana jest z większą liczbą ataków migrantów na funkcjonariuszy i żołnierzy, którzy służą w pasie granicznym oraz potrzebą przeprowadzenia szkoleń przez oddziały prewencji policji.

— Na granicę udały się policyjne oddziały prewencji. Dodatkowe siły to ponad 250 policjantów, obecnie w pasie granicznym przy granicy z Białorusią mamy więc 370 funkcjonariuszy. Udały się tam oddziały prewencji z Gdańska, Gorzowa, Krakowa, Olsztyna, Szczecina i Wrocławia — przekazała mł. insp. Katarzyna Nowak.

Dodała, że poza oddziałami prewencji na granicę zostali wysłani funkcjonariusze ruchu drogowego, przewodnicy z psami oraz kontrterrorysty. Wysłano tam również sprzęt, który znajduje się na wyposażeniu oddziałów prewencji, w tym armatki wodne, oświetlacz i tzw. gigantofony.

— Te oddziały zostały tam zadysponowane przede wszystkim do tego, żeby szkolić zarówno wojsko, jak i strażników granicznych do działań w oddziałach zwartych. Jako policja mamy tutaj olbrzymie doświadczenie — zaznaczyła Katarzyna Nowak. Szkolenia mają się odbyć na terenie oddziału prewencji policji w Białymstoku.

Rzeczniczka poinformowała, że już pierwszego dnia działań doszło do trzech incydentów. Pierwszy miał miejsce we wtorek ok. godz. 20, kiedy policjanci wsparli funkcjonariuszy SG podczas próby siłowego przekroczenia granicy. Użyto ręcznego

miotacza gazu. Nikomu nie się nie stało, a próbę przekroczenia granicy udało się udaremnić.

Kolejny atak miał miejsce w środę o godz. 5.30 rano. Podczas ataku uszkodzone zostały dwa mercedesy sprintery olsztyńskiej policji. Wskutek obrzucania radiowozów kamieniami uszkodzone zostały dachy i drzwi samochodów. Policjantom nic się nie stało.

Do następnego ataku doszło pół godziny później. Kamieniami i gałkami obrzucony został funkcjonariusz SG. — Policjanci pomogli udaremnić atak na funkcjonariusza SG oraz próbę przekroczenia granicy. Także wtedy doszło do użycia ręcznego miotacza pieprzu — poinformowała rzeczniczka. — Ten pierwszy dzień pokazuje, jaka jest skala ataków i czym możemy się mierzyć na granicy — podkreśliła.

Rzeczniczka przypomniała, że policjanci przy polsko-białoruskiej granicy są obecni od dłuższego cza-



fol. KG Policji

su. — Nasze wcześniejsze działania były nastawione przede wszystkim na patrolowanie tego obszaru, kontrolowaliśmy m.in. ruch samochodowy pod kątem nielegalnie przekroczenia granicy — powiedziała.

Poinformowała, że od początku działań policji na granicy do 31 maja tego roku policjanci zatrzymali 387 osób, którym przedstawiono zarzuty z art. 264 kk i 264a kk. Chodzi o zarzuty nielegalnego przekroczenia

granicy i jego organizacji. Ze statystyk SG wynika, że rośnie liczba prób nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusi do Polski. Od początku maja było ich ok. 8 tys., podczas gdy w kwietniu blisko 3,4 tys. Od początku roku było ponad 17 tys. takich prób.

W ubiegłym tygodniu jeden z żołnierzy został pchnięty nożem i z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Jego stan jest ciężki, ale stabilny. Żołnierz został ranny nożem przez jednego z migrantów, którzy w grupie próbowali sforsować stalową zaporę. Stało się to w momencie, gdy - używając tarczy ochronnej - próbował zablokować wyłom w stalowej zaporze na granicy, który wykonali nielegalni migranci.

— Wówczas z drugiej strony płotu sprawca - po przełożeniu ręki przez płot - ugodził go nożem w okolicy klatki piersiowej — opisywała to wydarzenie prokuratura, która prowadzi śledztwo przy

kwalifikacji, iż było to usiłowanie zabójstwa. Z kolei dwóch funkcjonariuszy SG w dwóch innych atakach zostało lżej rannych.

W ostatnim czasie SG niemal codziennie informuje o agresywnych zachowaniach migrantów znajdujących się za stalową zaporą na granicy z Białorusią. Najczęściej chodzi o rzucanie w kierunku polskich służb kamieniami i gałkami. W poniedziałek funkcjonariusz SG doznał obrażeń głowy i trafił do szpitala po uderzeniu konarem; stało się to podczas próby siłowego sforsowania granicy z Białorusi do Polski przez grupę nielegalnych migrantów niedaleko Białowieży.

Po ranieniu nożem żołnierza przez migranta, premier Donald Tusk zapowiedział utworzenie dodatkowej strefy buforowej przy granicy z Białorusią. MSWiA pracuje nad końcową wersją rozporządzenia, które ma dotyczyć tej kwestii.

(PAP)

MARCIN CHOMIUK

REKLAMA

Warmiński Związek Transportu Regionalnego

We wrześniu 2020 roku uruchomione zostały pierwsze regularne linie autobusowe w ramach powiatowej komunikacji zbiorowej. Obecnie sieć PKZ to już prawie 40 międzygminnych połączeń. System uzupełniają też linie, którymi zarządzają samodzielnie trzy gminy z powiatu olsztyńskiego. Najprawdopodobniej jeszcze w tym roku zadanie przejmie Warmiński Związek Transportu Regionalnego.



— Przez te kilka lat PKZ sprawdził się jako rozwiązanie atrakcyjne dla pasażerów, naszych mieszkańców, oraz jako rozwiązanie efektywne ekonomicznie dla gmin — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. — Dlatego teraz chcemy pójść dalej i objąć tym projektem wszystkie 12 gmin naszego powiatu, tworząc Warmiński Związek Transportu Regionalnego. Jak pokazują liczne już przykłady takich rozwiązań działających w Polsce — duży może więcej.

Działalność powiatowej komunikacji zbiorowej pokazała jednoznacznie korzyści płynące z takiej integracji: dla pasażerów

to przede wszystkim tańszy bilet, mniej przesiadek, przyjazny rozkład jazdy oraz pewność transportu, a dla samorządów to zdecydowanie mniejsze koszty oraz większa tzw. dostępność komunikacyjna.

— Cieszę się, że o korzyściach płynących z takiego rozwiązania pań i panów burmistrzów i wójtów już przekonywać nie trzeba, dlatego pracujemy nad statutem Warmińskiego Związku Transportu Regionalnego i mam nadzieję, że do jego formalnego powstania dojdzie jeszcze w tym roku — dodaje starosta Andrzej Abako.

Docelowo związek zajmie się

całościową organizacją i koordynacją przewozów w powiecie, zarządzając taborem operatorów poszczególnych linii czy układając rozkłady jazdy. Integracja dotychczasowych rozwiązań pozwoli też na wprowadzenie jednego biletu na wszystkie linie powiatowe. Co ważne, mający osobowość prawną WZTR będzie mógł ubiegać się o środki zewnętrzne na rozwój transportu publicznego w powiecie, odcinając tym samym budżety samorządów.

Powiatowy system komunikacji publicznej finansowany jest z trzech źródeł: dotacji z budżetu państwa w ramach



Robocze spotkanie przedstawicieli władz samorządów powiatu olsztyńskiego w sprawie utworzenia WZTR, które odbyło się w Starostwie 5 czerwca

Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, budżetów samorządów gminnych oraz z

przychodów z biletów. Koszty organizacji i obsługi całej sieci ponosi samorząd powiatowy.

PAMIĘTAJMY O REAGANIE

5 czerwca przypada rocznica śmierci amerykańskiego prezydenta Ronalda Reagana. Był on prezydentem Stanów Zjednoczonych w latach 1979-1988, wywodzącym się z Partii Republikańskiej. Został zapamiętany przede wszystkim jako pogromca komunizmu oraz przywódca polityczny, który podniósł USA z kolan poprzez wdrożenie polityk, takich jak reaganomika czy „gwiazdne wojny”.

Warto przyrzeć się ważnym wypowiedziom prezydenta Ronalda Reagana oraz strategii politycznej, a także koncepcji polityki Stanów Zjednoczonych wobec Europy, w kontrze do czasów, kiedy mieliśmy do czynienia z perturbacjami na linii UE-USA za prezydentury Donalda Trumpa. Także teraz warto przypomnieć sobie cele polityki reaganowskiej, kiedy w okresie urzędowania Joe Bidena szczęśliwie zniknęła amerykańsko-europejska wojna handlowa (administracja Joe Bidena zawiesiła cła karne m.in. na stal w 2022 roku) a Stany Zjednoczone nadal wspierają wschodnią flankę NATO.



Ronald Reagan i Jan Paweł II podczas spotkania na Alasce (maj 1984)

„GWIEZDNE WOJNY”

Prezydent Reagan stawiał ważne pytania: „Od kiedy jest coś złego w tym, aby Ameryka była pierwszą potęgą militarną?”, „W jaki sposób przewaga wojskowa jest niebezpieczna?”. Wynikało to z jego przekonania, że ZSRR posiada większy potencjał wojskowy od USA, w czym upatrywał zagrożenie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych: „Armia Czerwona ma nad nami przewagę dwa do jednego, a licząc rezerwy, cztery do jednego. Wydają na zbrojenia o 50 proc. więcej niż my. Ich marynarka wojenna przewyższa nas dwa razy w liczbie okrętów wojennych i łodzi podwodnych. Mają od nas trzy razy więcej dział i cztery razy więcej czołgów. Sowietkie strategiczne pociski nuklearne są potężniejsze od naszych. Pocisków tych mają również więcej niż my. W świetle tych dowodów staje się jasne, że jesteśmy dopiero numerem

dwa w świecie, na którym bycie drugim najlepszym jest niebezpieczne, jeśli nie zgubne. Nie możemy być drugą najsilniejszą potęgą na świecie z prostego powodu: kto jest drugi, automatycznie jest ostatni. W tej śmiertelnej grze nie dostaniemy srebrnego medalu za drugie miejsce”.

Ronald Reagan definiował potęgę, jako siłę militarną zdolną do pokonania przeciwników. Za głównego rywala uznał Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, a za cel polityczny uważał pokonanie ZSRR w wyścigu zbrojeń. Słynne określenie ówczesnego amerykańskiego prezydenta „gwiazdne wojny” miało odzwierciedlenie w fakcie, że to właśnie w 1982 roku powołano Dowództwo Kosmiczne – Air Force Space Command zajmujące się: obroną przeciw-rakietową, wykrywaniem obiektów kosmicznych stanowiących zagrożenie

i ostrzeganie własnych w tym satelitów. Zwiększenie wydatków na zbrojenia i wzmocnienie armii amerykańskiej przy jednoczesnym zwiększeniu długu publicznego stało się środkiem, które zastosował prezydent Reagan w celu wzmocnienia armii amerykańskiej.

Innym środkiem, związanym z naprawą amerykańskiej gospodarki, było wdrożenie neoliberalnych reform w gospodarce, zwanych reaganomiką. Polityka gospodarcza charakteryzowała się obniżeniem podatków, w tym dla dużych koncernów i najbogatszych obywateli Stanów Zjednoczonych, obcięciem wydatków rządowych i zdławieniem inflacji. Przyniosło to rezultat poprawy koniunktury gospodarczej, zmniejszenie inflacji i spadek bezrobocia.

Amerykańska flota Marynarki Wojennej liczyła pod koniec kadencji ówczesnego prezydenta 568

okrętów – aż o 120 jednostek więcej, niż gdy obejmował on urząd. 14,5 mld dolarów amerykańskich z budżetu federalnego zostało wydanych na program Inicjatywy Obrony Strategicznej. 572 amerykańskich pocisków zostało rozlokowanych w Europie, w tym na terenie Niemiec Zachodnich w celu pokazania, iż armia amerykańska nie zawaha się ich użyć, gdy będzie taka konieczność. Pojawiło się 100 nowych bombowców strategicznych B-1B. To właśnie inwestowanie w wojsko było środkiem do stworzenia amerykańskiej potęgi wojskowej, ale też dało wielki impuls do rozwoju przemysłu zbrojeniowego.

„STOIMY PO WASZEJ STRONIE”

Podczas swojej wizyty na europejskim kontynencie w 1985 roku prezydent Reagan wygłosił przemówienie w Europarlamencie, podczas

której powiedział: „Chcę zapewnić Europejczyków o niezmienności amerykańskiego celu. Staliśmy po waszej stronie w obu wojnach światowych. Staliśmy po waszej stronie podczas 40 lat czasami bolesnego pokoju. Stoimy po waszej stronie dziś, bo podobnie jak wy nie odcięliśmy się od idei Zachodu, swobody, wolności i pokoju. Niech nikt, podkreślam, nikt nie wątpi w nasze intencje. Stany Zjednoczone chcą dla Europy nie tylko bezpieczeństwa, chcemy też utworzenia większej i bardziej europejskiej Europy. Stany Zjednoczone chcą nie tylko partnerstwa z Europą, ale także zakończenia sztucznego podziału Europy. Nie odrzucamy uzasadnionych dążeń każdego z państw do bezpieczeństwa. Dzielimy podstawowe dążenia Europejczyków: wolność, dobrobyt i pokój. Ale gdy rodzina jest podzielona, a ludzie nie są w stanie utrzymywać normalnych i kulturalnych kontaktów, powstaje napięcie międzynarodowe. Jedynie system, w którym wszyscy czują się bezpiecznie i niezależnie, zapewni nam długotrwałą i bezpieczną przyszłość. Dlatego będziemy popierać i zachęcać dążenia do europejskich ideałów społecznych, humanitarnych i demokratycznych. Tu nie chodzi o granice państw, ale o zagwarantowanie, by państwa działały tak, jak chcą tego obywatele. Problem podziału w Europie, tak jak inne, musi być rozwiązany pokojowo. Poświęćmy się po raz kolejny pełnemu wdrażaniu Aktu Końcowego z Helsinek w jego wszystkich obszarach”.

Trzeba pamiętać, że Akt Końcowy z Helsinek, zwa-

ny inaczej Aktem Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (z 1975 roku), był dokumentem, który podpisały USA i Kanada oraz państwa Europy, zarówno z bloku wschodniego, jak i państwa będące w NATO, a także kraje neutralne bloku zachodniego, takie jak Szwajcaria i Austria. Dokument ten zakładał ograniczenie zbrojeń, jak również kwestie takie jak: nienaruszalność granic, równouprawnienie narodów i prawo do samostanowienia, suwerenną równość, pokojowe rozstrzyganie sporów, współpracę między państwami, w tym w zakresie pomocy humanitarnej, i poprawę warunków dla turystyki, sportu, spotkania młodzieży i rozwój podróży w celach prywatnych i zawodowych, rozwój języków obcych i wzmocnienie stosunków kulturalnych.

Amerykański prezydent swoim przemówieniem podkreślił to, że zjednoczona Europa leży w interesie Stanów Zjednoczonych oraz że demokracja, pokój, wolność i swoboda to idee Zachodu. Widział zatem związek kulturowy i cywilizacyjny z państwami europejskimi. Integracja europejska była dla niego drogą do zasypania podziałów w Europie, którą metaforycznie porównał do podzielonej rodziny.

Myślę, że warto pamiętać o przychylnym nastawieniu prezydenta Ronalda Reagana do zjednoczonej Europy. Bez jego polityki nie wiadomo, czy zmiana geopolityczna państw Europy Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza Polski, a także transformacje ustrojowe i gospodarcze odbyłyby się w takim tempie.

FILIP MATERA

UNIA NAS ZMIENIŁA

Na każdym kroku widzimy, jak zmieniły się Warmia i Mazury po wejściu Polski do Unii Europejskiej. To dzięki funduszom unijnym w dużej mierze wypiękniły nasze wsie i miasta, rozwinął się biznes, poprawiły drogi. W środę rozmawiano o tym w Olsztynie.

Tak jak wstąpienie Polski do NATO zapewniło nam bezpieczeństwo, tak wejście Polski do Unii Europejskiej dało nam możliwość skoku cywilizacyjnego. I dobrze, choć pewnie zawsze można było jeszcze lepiej, wykorzystaliśmy tę szansę, patrząc na nasze wsie i miasta, na naszą gospodarkę. Zmiany, które się dokonały, ta dynamiczna transformacja, to w dużej mierze zasługa funduszy europejskich, które zaczęły napływać do Polski, z tego na Warmię i Mazury w ciągu tych 20 lat trafiło 33 mld zł. Dość powiedzieć, że dzięki funduszom polityki spójności UE województwo warmińsko-mazurskie odnotowało znaczący wzrost regionalnego PKB per capita — z 39 proc. średniej unijnej w 2004 r. do 50 proc. w 2020 r. I o tych zmianach, które zaszły w ciągu ostatnich 20 lat, mówili uczestnicy konferencji „20 lat Polski w Unii Europejskiej:

perspektywa województwa warmińsko-mazurskiego”, która odbyła się w Hotelu HP Park w Olsztynie.

BILANS KORZYŚCI

Konferencja, w której uczestniczyli politycy, samorządowcy i eksperci, była dobrą okazją do dyskusji, jak przez dwie dekady obecności Polski weuropejskiej wspólnocie zmienił się region Warmii, Mazur i Powiśla, ale także do szerszego spojrzenia na dwie ostatnie dekady zmian z naszej, lokalnej perspektywy. Bo jak zauważył podczas konferencji marszałek województwa Marcin Kuchciński, korzyści z członkostwa w Unii Europejskiej możemy analizować z wielu perspektyw — choćby politycznej, gospodarczej czy społecznej.

— O czym pomyślimy, gdy usłyszymy o korzyściach związanych z członkostwem w UE? Fundusze unijne? Wspólny unijny rynek? Inwestycje na rzecz zwiększenia innowacyj-

ności konkurencyjności naszej gospodarki? Strefa Schengen i związana z nią łatwość przemieszczania? A może korzyści kulturowe, takie jak zbliżenia nas do obywateli innych państw członkowskich, umożliwienie swobody kontaktów, wymiany myśli i doświadczeń? Wymieniać mógłbym jeszcze długo — podkreślił marszałek Kuchciński. — Ale nie ulega wątpliwości, że ostatnie dwie dekady to okres niezwykle ważnych przemian, które widoczne są gołym okiem w naszym najbliższym otoczeniu.

— Dzięki środkom unijnym jesteśmy w tym peletonie unijnym, abyliśmy za — obrazowo ujęła zmiany, jakie zaszły w naszych szpitalach w ostatnich dwóch dekadach, Irena Kierkowska, dyrektorka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie.

Wójt gminy Stawiguda Michał Kontraktowicz nawet nie próbuje sobie wyobrazić, gdzie bylibyśmy dzisiaj, gdyby nie nasza akcesja do UE.

— Nawet nie chcę o tym myśleć — mówi wójt Kontraktowicz. — Oczywiście zawsze można coś poprawić, ale generalnie ten bilans jest nieprawdopodobnie pozytywny. A największym beneficjentem tego są nasi mieszkańcy.

KĄDZY WALCZY O SWOJE?

Polska jest dziś największym beneficjentem funduszy unijnych; korzystamy na członkostwie we wspólnym rynku — to ewidentne korzyści z naszej obecności w UE.

— Wydaje mi się, że coraz odważniej rozgrywamy nasze interesy na arenie europejskiej, co nie znaczy, że nie musimy oczywiście uwzględnić interesów naszych partnerów — stwierdziła obecna na konferencji Jolanta Szymańska z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. — Mamy 27 państw członkowskich i każdy walczy o swoje interesy. I my również musimy. I tak naprawdę te 20 lat nauczyło nas negocjować z naszymi

partnerami, tak aby coraz skuteczniej realizować nasze interesy.

Jak dodała Jolanta Szymańska w najbliższych latach, w najbliższej kadencji uwaga UE będzie koncentrować na kwestiach bezpieczeństwa i wyzwań, które płyną z zewnątrz. Jej zdaniem jest duże, dość szerokie zrozumienie w UE, że w kwestiach bezpieczeństwa, zwłaszcza przemysłu obronnego, powinniśmy zrobić wspólnie więcej, choć Węgry kwestionują taką potrzebę.

Jak zauważyła Ewelina Górecka, dyrektorka Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana, z prognoz badań wynika, że po wyborach raczej nie będzie rewolucji w PE.

— Myślę, że mimo wszystko będzie więcej przedstawicieli reprezentujących bardziej eurosceptyczne podejście — stwierdziła dyrektorka Fundacji, dodając, że tu wiele zależy od frekwencji, bo niska frekwencja sprzyja bardziej radykalnym ugrupowaniom i kandydatom.

Ale wtedy też parlament ma słabszą legitymację społeczną.

Mówiąc o wyzwaniach, przed którymi stoi UE, wymieniła kwestię migracji, zielonej transformacji, transformacji energetycznej, sprawa rozszerzenia Unii, szczególnie gdy chodzi o Ukrainę.

Jest też oczywiście kwestia bezpieczeństwa, wspólnej polityki unijnej, gdy chodzi o bezpieczeństwo i obronność.

Jak powiedziała Ewelina Górecka, z badań wynika, że Polacy, wskazując na najważniejsze priorytety, które powinny być brane pod uwagę przez kandydujących do PE, a później przez parlament, wskazują na bezpieczeństwo i obronność, ale na drugim miejscu wymieniają zdrowie publiczne, a na trzecim — walkę z ubóstwem. Z kolei badania wśród młodych ludzi wskazują, że dla nich najważniejsze, obok bezpieczeństwa socjalnego, jest też bezpieczeństwo klimatyczne i cyfrowe.

ANDRZEJ MIELNICKI

HOSPICJUM Z MIĘDZYNARODOWYM WYRÓŻNIENIEM

Ponad 300 europejskich budynków wzięło udział w tegorocznej odsłonie międzynarodowego konkursu architektonicznego Baunit Life Challenge. Po raz pierwszy w historii konkursu organizowanego od 2014 roku w jednej z kategorii triumfował obiekt z Olsztyna, zdobywając tytuł Europejskiej Fasady Roku.

Baunit Life Challenge to konkurs, w którym raz na dwa lata nagradzane są najlepsze fasady Baunit w Europie. Przegląd jego uczestników pozwala podziwiać, co można osiągnąć dzięki idealnej symbiozie wyobraźni i sztuki oraz jak fascynujące efekty architektoniczne można uzyskać, łącząc ze sobą innowacyjne materiały, struktury, kształty i kolory.

Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono 315 europejskich budynków, w tym 36 realizacji z Polski (po 6 w każdej w kategorii). W gronie 36 finalistów znalazło się aż 5 reprezentantów naszego kraju w tym Hospicjum Caritas w Olsztynie (budynek zabytkowy po renowacji).

Zwycięzców ogłoszono podczas uroczystej gali



Fot. Zbigniew Woźniak

zorganizowanej w Ljublanie, stolicy Słowenii. Decyzją kapituły konkursu nagrodę główną Life Challenge Award 2024 otrzymała hala targowa w Peczu na Węgrzech. Oprócz głównego zwycięzcy, podczas tego wielkiego wydarzenia nagrodzono także najpiękniejsze fasady w sześciu różnych kategoriach. Dziś już wiemy, że tegoroczna edycja Baunit Life Challenge złotymi zgłoskami zapisze się w historii udziału Polski w tym międzynarodowym konkursie architektonicznym. A to dlatego, że po raz pierwszy, od kiedy jest on organizowany, a więc od 2014 roku, wśród zwycięzców znalazł się budynek z naszego kraju. W grupie budynków po renowacji

jurorzy najwyżej bowiem ocenili Hospicjum dziecięce Caritas w Olsztynie, przyznając mu tytuł Europejskiej Fasady Roku w kategorii „budynek zabytkowy po renowacji”

Widząc, jak współczesnie wygląda ten obiekt, aż trudno uwierzyć, że do czasu I Wojny Światowej mieściła się w nim wartownia pobliskich wojskowych koszar, w których stacjonował m.in. Wschodniopruski Batalion Strzelców Nr 1. Dzięki współpracy Caritas Archidiecezji Warmińskiej z Biurem Architektonicznym „Gadomscy” i Przedsiębiorstwem Budowlanym „Skorlutowski” udało się zachować oryginalny charakter architektoniczny obiektów wojskowych.

komunikat

Prezydent Miasta Elbląg

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 6 czerwca 2024 roku do 26 czerwca 2024 roku zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu lub dzierżawy z zasobu Gminy Miasto Elbląg.

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa

„Jaroty” w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie prac polegających na malowaniu elewacji 1 budynku mieszkalnego i remoncie 280 szt. balkonów i loggii w budynkach mieszkalnych zarządzanych i należących do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty”.

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl



Do głosowania uprawnionych jest ponad 370 mln wyborców z 27 krajów członkowskich Unii Europejskiej: od Finlandii na północy po Cypr na południu, Irlandię na zachodzie i Bułgarię na wschodzie. Stawką jest skład przyszłego Parlamentu Europejskiego — bezpośredniego łącznika między Europejczykami a pozostałymi instytucjami Unii Europejskiej. Głosowanie rozpoczyna się dziś, 6 czerwca w Holandii, jutro odbywa się w Irlandii i na Malcie, w sobotę na Łotwie i Słowacji. Większość obywateli państw członkowskich UE — w tym

W towarzyszącym kampanii 4-minutowym filmie pt. „Wykorzystaj swój głos” świadectwo siły głosu i znaczenia demokracji dają europejscy seniorzy: przekazują kolejnym pokoleniom swoje historie o demokracji i podkreślają, że tego demokratycznego prawa nie można brać za pewnik.

Bo o ile w Unii Europejskiej demokracja może nam się dziś wydawać oczywista, nie zawsze tak było. Nie tak dawno temu miliony Europejczyków żyły w czasach, gdy nie tylko mogły głosować, ale nie miały nawet prawa do swobodnego wypowiedzania się. Demokracja jest więc cennym darem przekazanym nam przez



Fot. Freepik

Tegoroczna kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego stale podkreśla znaczenie głosowania dla ochrony naszej demokracji, przekonując, że nie została nam ona dana raz na zawsze. A eurowybory ruszają już dziś i potrwać do niedzieli 9 czerwca — tego dnia swoich europarlamentarzystów wybiorą m.in. Polacy.

TWÓJ GŁOS W URNIE TO OCHRONA DEMOKRACJI

Polacy — zagłosuje w niedzielę 9 czerwca. Zasadniczo głosowanie odbywa się jednego dnia, chociaż Czesi mają na oddanie głosu piątek i sobotę, a Włosi głosują w sobotę i niedzielę. Z kolei Belgowie w niedzielę 9 czerwca głosują nie tylko w wyborach europejskich, ale także w wyborach krajowych i regionalnych.

KAŻDY GŁOS SIĘ LICZY!

Parlament Europejski w swojej tegorocznej kampanii informacyjnej zachęcającej wyborców do korzystania z praw demokracji i czynnego udziału w eurowyborach — podkreśla wielkie znaczenie samej demokracji. Z hasłem „Wykorzystaj swój głos. Albo inni zadecydują za ciebie” pokazuje, że akurat w tych wyborach wielkie znaczenie ma frekwencja. I że lepiej zdecydować samodzielnie — nie pozostawiając obrazy PE innym lub zgłoszowi.

poprzednie pokolenia. Do tego dążyli i o to walczyli. Teraz naszym zadaniem jest je utrzymać, wzmocnić i przekazać następnym pokoleniom. Najskuteczniejszym sposobem na osiągnięcie tego jest głosowanie — ponieważ im więcej ludzi głosuje, tym silniejsza staje się demokracja.

— Demokracja w Unii Europejskiej jest dziś ważniejsza niż kiedykolwiek — uważa Roberta Metsola, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego. — Głos każdego Europejczyka ma znaczenie. Zadecyduje o kierunku, w jakim będzie podążać nasza Unia na nadchodzące pięć lat. Zadecyduje, w jakiej Europie chcemy żyć. By nie pozwolić, żeby ktoś inny wybrał za nas, powinniśmy w dniach 6-9 czerwca 2024 r. oddać swój głos.

WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Ponieważ Unia Europejska stoi przed wciąż zmieniającymi się wyzwaniami,

Parlament Europejski potwierdza swoje zaangażowanie na rzecz wspierania dialogu, jedności i aktywnego obywatelstwa. Kampania „Wykorzystaj swój głos. Albo inni zadecydują za ciebie” stanowi dobitne przypomnienie, że demokracja to cenne dziedzictwo, które wszyscy muszą piełęgnować i bronić.

— Demokracja to zbiornik odpowiedzialności: nie wobec idei politycznej czy konkretnej sprawy, ale wobec siebie nawzajem — mówi Jaume Duch, rzecznik Parlamentu Europejskiego. — W demokracji europejskiej jesteśmy bardziej zjednoczeni, niż mogłoby się wydawać, między narodami, wrażliwością polityczną i pokoleniami. W naszych spolaryzowanych czasach łatwo o tym zapomnieć, a nasza kampania ma przypominać nam o tym, co nas łączy.

Inny film kampanii szczególnie bada burzliwą historię wielu krajów europejskich, które doświad-

czyły konfliktów zbrojnych lub ograniczeń wolności jednostki, a także niepewnego charakteru demokracji, jeśli nie jest aktywnie wspierana. I podobnie jak historie seniorów, też daje do myślenia...

SYTUACJA JEST POWAŻNA

Dlaczego? Przyjrzyjmy się, w jakim miejscu znajduje się dzisiaj UE. Sytuacja była poważna pięć lat temu, ale tym razem stawka jest jeszcze większa. UE znajduje się prawdopodobnie w najbardziej decydującej fazie swojej 70-letniej historii. Liczba i dotkliwość kryzysów, wyzwań i wstrząsów, przed którymi stoi Europa, są nieznane. Łącznie mają one potencjał obalenia elementarnych filarów porządku europejskiego. Inwazja Rosji na Ukrainę brutalnie pokazała, że bezpieczeństwo i obronność Europy należy rozważyć od nowa. Jeśli UE chce zmniejszyć swoje krytycz-

ne zależności, musi dokonać masowych inwestycji — zarówno militarnych, jak i gospodarczych. Jest to tym bardziej prawdziwe, że przyszłość stosunków transatlantyckich jest niepewna, a Chiny stają się coraz bardziej oczywistym rywalem systemowym. Ponadto walka ze zmianami klimatycznymi wymaga większego wysiłku, niż byliśmy wcześniej gotowi zaakceptować. Jednocześnie mamy sporo do nadrobienia, jeśli chodzi o transformację cyfrową, która wraz ze zwrotem w stronę większej stabilności ogromnie zmieni europejski porządek gospodarczy. W grę wchodzi nie mniej niż nasza przyszła konkurencyjność i spójność gospodarcza Europy. Sprawozdanie na temat jednolitego rynku opublikowane niedawno przez byłego premiera Włoch

konstruktywnie. Wreszcie — elementy systemu zarządzania UE po prostu nie są już w stanie skutecznie stawić czoła wszystkim tym wyzwaniom.

To tyle na dobry początek dyskusji o przyszłości Unii Europejskiej...

JAKIE PROGNOZY?

Jeśli chodzi o nastroje — aktualne badania socjologów wśród Europejczyków pokazują, że zainteresowanie wyborami do Parlamentu Europejskiego rośnie. W 2019 r. głosowało ponad połowa uprawnionych do głosowania w Europie (50,6 proc.). Badanie Eurobarometr Parlamentu Europejskiego z wiosny 2024 r., w którym wzięło udział ponad 26 tys. respondentów we wszystkich państwach członkowskich UE, wykazało, że 60 proc. Europejczyków jest zainteresowanych wyborami

Enrico Lettę pokazuje, jak wielka jest naprawdę potrzeba działania.

Wszystko to samo w sobie można uznać za epokowe. Jednak UE w dalszym ciągu dźwiga ciężary z przeszłości. Kilka kryzysów i problemów, o których dyskutowaliśmy w latach 2009, 2014 i 2019, nadal nie zostało odpowiednio rozwiązanych. Strefa euro w dalszym ciągu nie jest wystarczająco odporna na kryzys, a unia bankowa i unia rynków kapitałowych pozostają niekompletne. Najnowszy kompromis w sprawie reformy azylowej prawdopodobnie nie jest odpowiedni do zapewnienia długoterminowego rozwiązania. Stosunki z Wielką Brytanią, które w dobie geopolitycznej stają się coraz ważniejsze, nie są zarządzane

w dniach 6-9 czerwca 2024 r. — czyli o 11 punktów więcej niż wiosną 2019 r. (trzy miesiące przed poprzednimi wyborami do Parlamentu Europejskiego). Ponadto 71 proc. twierdzi, że prawdopodobnie weźmie udział w głosowaniu, co stanowi ponownie o 10 punktów więcej niż ostatnim razem.

Wyniki sugerują również, że czterech na pięciu Europejczyków zgadza się, że „głosowanie jest ważne, aby utrzymać silną demokrację” (81 proc.) oraz że „głosowanie jest ważne, aby zapewnić lepszą przyszłość następnym pokoleniom” (84 proc.). Ponad ośmiu na dziesięciu Europejczyków (81 proc.) uważa, że głosowanie jest jeszcze ważniejsze w obecnej sytuacji geopolitycznej.

NMB



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

MAMY DŁUGI I NIE LUBIMY ICH SPŁACAĆ

W najnowszym Rankingu Rzetelności Konsumentów najmniej sumienni okazali się mieszkańcy Śląska, Pomorza oraz Warmii i Mazur. Pieniądze do oddania ma 8,2 proc. mieszkańców regionu. Zadłużenie na tysiąc mieszkańców przekracza 1,73 mld zł, a na jedną osobę wynosi przeciętnie 21 183 zł.

Z najnowszej edycji „Rankingu Rzetelności Konsumentów” wynika, że najbardziej rzetelnymi konsumentami, czyli takimi, którzy spłacają swoje zobowiązania na czas, są mieszkańcy województw podkarpackiego, świętokrzyskiego i małopolskiego. W porównaniu do poprzedniej edycji badania z grudnia 2023 r. miejsca na podium zajmują te same województwa. Zmienił się jednak lider; woj. podkarpackie zastąpiło woj. małopolskie.

Opracowana na koniec I kwartału 2024 roku analiza Rzetelnej Firmy oraz Krajowego Rejestru Długów pokazuje, jak wygląda rzetelność polskich konsumentów w poszczególnych regionach kraju. Eksperci wzięli pod uwagę łączny dług w każdym województwie w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców, średnią wartość zaległości statystycznego dłużnika w każdym z nich oraz wielkość odsetka osób zadłużonych wśród wszystkich mieszkańców.

— Jak wynika z naszych danych, najmniej pieniędzy łącznie do oddania mają mieszkańcy podlaskiego – 918 mln zł, świętokrzyskiego, którzy muszą zwrócić 948 mln zł, a także opolskiego, którego zadłużenie w sumie wynosi 1 mld zł. Z kolei najwyższą kwotę zobowiązań, opiewającą na niemal 6,5 mld zł, uzbierali Mazowianie oraz Ślązacy, którzy są winni wierzycielom 6,2 mld zł — mówi Adam Łacki prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. I dodaje: — Wartość zadłużenia przypadająca na konkretny region nie świadczy jednak o rzetelności płatniczej jego mieszkańców, ponieważ jest pochodną liczby mieszkańców. Dopiero przeliczenie tego długu



na tysiąc mieszkańców, uwzględnienie średniej zaległości statystycznego dłużnika oraz jaki odsetek stanowią oni wśród wszystkich zamieszkujących województwo pozwala na identyfikację regionów z lepszą lub gorszą rzetelnością finansową. Każde z tych kryteriów było punktowane osobno, zgodnie z zasadą, że im mniejszy dług i odsetek dłużników, tym więcej punktów. Ich suma decydowała o pozycji w rankingu.

RZETELNOŚĆ WE KRWI

To kolejna edycja Rankingu Rzetelności, w której pierwsza piątka pozostaje bez zmian. Sumiennosc w regulowaniu zobowiązań można na stałe przypisać mieszkańcom województw podkarpackiego, świętokrzyskiego, małopolskiego, wielkopolskiego i podlaskiego. Zmianie uległa jednak pozycja lidera. W tym wydaniu rankingu Podkarpackie zastąpiło Małopolskę, która spadła na trzecie miejsce. Jest to spowodowane

wane m.in. skalą wzrostu średniego zobowiązania na dłużnika w KRD. W porównaniu do poprzedniej edycji z grudnia 2023 roku w obu województwach ono wzrosło, tyle że w podkarpackim mniej, bo o 721 zł (z 20 253 zł do 20 974 zł), podczas gdy w małopolskim o 1902 zł (z 19 808 zł do 21 710 zł).

Obejmując pozycję lidera, mieszkańcy Podkarpackia otrzymali 41 punktów w aktualnej edycji Rankingu Rzetelności, mimo że ich łączne zadłużenie wciąż nie jest najniższe i wynosi 1,1 mld zł (14. miejsce w Polsce). Za to dłużnicy stanowią wśród nich zaledwie 3,23 proc. (najmniej w Polsce), najniższy jest też dług w przeliczeniu na 1000 mieszkańców (677,2 tys. zł). Drugie miejsce, z 37 punktami, zajęło województwo świętokrzyskie, w którym zaległe zobowiązania do zwrotu ma 4,61 proc. mieszkańców, a dług na tysiąc mieszkańców wynosi 966,2 tys. zł. Zadłużony konsument ma do

spłaty przeciętnie 20 964 zł. Podium zamyka Małopolska, uzyskując 35 punktów. Wśród mieszkańców tego regionu do KRD wpisanych jest 4,18 proc. osób, a kwota do oddania na tysiąc zamieszkujących wynosi 907 tys. zł.

DUŻY SPADEK ŚLĄSKIEGO

Niechlebną ostatnią pozycję w najnowszym Rankingu Rzetelności zajęło województwo śląskie, którego spadek w porównaniu do poprzedniej edycji jest dotkliwy. Z 10. pozycji zajmowanej na koniec 2023 roku przesunęło się na ostatnią, otrzymując zaledwie 11 punktów. Choć odsetek zadłużonych konsumentów w tym regionie jest obecnie nieco niższy i wynosi 7,95 proc. mieszkańców (poprzednio 8,46 proc.), to wzrosła zarówno wartość długu w przeliczeniu na tysiąc osób, jak i średnie zadłużenie statystycznego dłużnika. Średnie zobowiązanie na konsumenta na Śląsku wynosi obecnie 22 045 zł, a jeszcze

kilka miesięcy temu było to 19 726 zł. Natomiast zadłużenie na 1000 mieszkańców urosło o niemal 84 tys. zł i opiewa na kwotę ponad 1,75 mld zł.

Tak samo jak w poprzednim wydaniu rankingu, w ostatniej trójce znalazły się województwa pomorskie, które uzyskało 13 punktów, i warmińsko-mazurskie z 15 punktami. Do KRD wpisanych jest 7,73 proc. mieszkańców Pomorza. Zadłużenie na tysiąc konsumentów wynosi tam ponad 1,75 mld zł, a średnie zobowiązanie na jedną osobę opiewa na 22 662 zł. Z kolei wśród zamieszkujących Warmię i Mazury pieniądze do oddania ma 8,2 proc. Zadłużenie na tysiąc mieszkańców przekracza 1,73 mld zł, a na jedną osobę wynosi przeciętnie 21 183 zł.

DOLNY ŚLĄSK SPŁACA DŁUGI

W aktualnej edycji rankingu są także województwa, których mieszkańcy zdołali poprawić swoją

pozycję finansową, przesuując się o jedno miejsce w rankingu. O spektakularnym sukcesie mogą mówić Dolnoślązacy. Województwo dolnośląskie, które w ostatnich analizach nie opuszczało ostatniej trójki, tym razem awansowało aż o 3 miejsca na 13. pozycję. Odsetek konsumentów znajdujących się w KRD spadł tutaj z niemal 9 proc. do 8,43 proc., dług na 1000 mieszkańców zmniejszył się z ponad 1,82 mld zł do 1,72 mld zł. W poprawie sytuacji regionu w rankingu nie przeszkodził lekki wzrost średniego zadłużenia na jedną osobę, który obecnie wynosi 20 413 zł – poprzednio 20 348 zł.

W rejonach, które zamieszkuje najwięcej ludzi, zadłużenie jest zazwyczaj największe. Sytuacja Dolnego Śląska dodatkowo pokazuje, że w takim miejscu zmiany mogą zachodzić dość dynamicznie. W końcu jest to województwo, w którym ciągle przybywa podmiotów gospodarczych, a więc szanse na znalezienie pracy są spore. Dodatkowo, jak wynika z danych GUS za luty br., średnie wynagrodzenie brutto w Dolnośląskim wynosi 8213 zł, czyli więcej niż przeciętne w całym kraju, sięgające 7979 zł. Mieszkańcy takich obszarów mają więcej możliwości zmiany pracy na lepiej płatną i redukcji swojego zadłużenia niż zamieszkujący mniej aktywne gospodarczo regiony. Jednak to nie wystarczy, co pokazuje przykład województwa śląskiego. To także region rozwinięty gospodarczo, w którym płace są jeszcze wyższe i wynoszą prawie 8489 zł, a znalazło się ono na końcu naszego zestawienia. Oprócz wysokości zarobków w spłacaniu długów kluczową rolę odgrywa mobilizacja i uczciwość konsumentów.

KATARZYNA STAROSTKA

W TAKICH DOMACH MIESZKALI PRZODKOWIE ANNY GERMAN

Mennonici, staroobrzędowcy. Kojarzy się wam to z warmińsko-mazurskim? Powinno, bo obok protestantów i katolików dawne Prusy zamieszkiwali też mennonici, którzy przybyli tutaj z Niderlandów oraz Fryzji i staroobrzędowcy, którzy najpierw przyszli z Rosji na Suwalszczyznę, a potem przeszli na wschodnie Mazury.

Jelonki to urokliwa wieś położona 24 kilometry na południowy wschód od Elbląga, kilka kilometrów od Pasłęki. Zachowały się trzy zabytkowe domy podcieniowe (to budynki, w których do szczytu przylega wsparta na słupach wystawka) z przełomu XVIII/XIX wieku. Zbudowali je mennonici, którzy szukali dla siebie miejsca, gdzie mogliby swobodnie wyznawać swoją religię. A tego robić nie mogli w swoich ojczystych Niderlandach, które wtenczas należały do ultrakatolickiej Hiszpanii. I tak w XVI wieku mennonici pojawili się na Żuławach, do których osuszenia walczyli się przyczynili.

Osiedlali się między innymi w Elblągu i jego okolicach.

Kim byli (i są) mennonici? Byli jednym z wielu odłamów protestantyzmu, którego ojcem duchowym był Menno Simons. Ich wiara jest oparta na przekonaniu, że zbawienie nie jest zależne od człowieka, ale jest możliwe tylko dzięki łasce Boga. Zbawienia nie można osiągnąć poprzez dobre uczynki lub obrzędy religijne, ale tylko dzięki wierze. Mennonitom nie wolno sprawować wysokich urzędów, przysięgać i co najważniejsze, obowiązuje ich zakaz używania broni, a więc i służenia w wojsku.

Miedzy innymi to ostatnie stało się przyczyną tego, że część z nich w końcu XIX wieku opuściła Prusy i powędrowała do Rosji. Stało się tak, bo w Prusach coraz trudniej było im uniknąć służby wojskowej, a Katarzyna II zapewniła im ten przywilej. Wśród kilku tysięcy mennonitów, którzy wtedy opuścili Żuławy, byli także przodkowie ze strony matki znanej polskiej piosenkarki Anny German (1936-1982).



foto: Igor Hrywna

Takie domy budowali mennonici

Kres osadnictwu mennonickiemu przyniosła wojna. W 1945 roku część mennonitów uciekła przed Rosjanami. Resztę wysiedlono do Niemiec.

— Wydarzenia wojenne, które przetoczyły się zimą i wiosną 1945 roku przez tereny Żuław, zniszczyły miejscową wielowiekową tradycję kulturową. Przybyli zimą 1945 roku i w roku 1946 kanadyjscy

i amerykańscy mennonici, którzy kierowali pierwszymi konwojami UNRRA z pomocą dla wyniszczonej Polski, odnajdowali na opustoszałych Żuławach jedynie stare dokumenty i księgi parafialne oraz wprowadzających się do opuszczonych domów nowych, wynędzniałych osadników — pisał prof. dr hab. Edmund Kizik, autor pracy „Mennonici w Gdańsku,

Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku”.

Po mennonitach na terenie warmińsko-mazurskiego pozostało kilka cmentarzy (np. Rogart, Markusy) i świątyń (Jezioro, Rozgart). W Elblągu zachowała się kamienica, w której w 1590 roku mennonici urządzili dom modlitwy, a w kilku wsiach — domy podcieniowe, takie jak ten w Jelonce.

Niedawno media obiegała informacja, że Rosjanie zbombardowali Nju Jork. Chodziło o miasteczko położone we wschodniej Ukrainie, a które założyli właśnie mennonici z Prus. A swoją nazwę zawdzięcza właścicielowi pierwszego zbudowanego tam młyna parowego, który w latach 80. XIX wieku przebywał w USA i oczarował go Nowy Jork, dlatego zaczął tak nazywać swoją miejscowość. Miasto nazywało się tak do 1951 roku, potem zmieniono mu nazwę na Novohrodsk, a kilka lat temu już w niepodległej Ukrainie przywrócono mu historyczną nazwę.

IGOR HRYWNA

W cyklu „Nasza historia” ostatnio ukazały się: Igor Hrywna: Pod Ornetą służył przyszły kanclerz Niemiec, Igor Hrywna: Czy Tolkenowie pochodzili z Tolkin?; Igor Hrywna: Za tę miłość Polacy płacili życiem; dr Jan Chłosta: Dlaczego Niemcy pisali po polsku?; Igor Hrywna: Pomniki wyrwali traktorami. Potem zasiali trawę; Łukasz Razowski: Ich nazwa oznaczała praojca; Igor Hrywna: To Niemcy wysadzili ten pociąg?; Igor Hrywna: Mięso w piątek. Dziękujemy; dr Jan Chłosta: Wspomnienie o Jerzym Burskim; Stanisław R. Ulatowski: Zamek Działyńskich stał nad Welem i Drwęcą; Ryszard Kowalski: Dziś dawne koszary służą mieszkańcom; Igor Hrywna: Wtedy podszedł oficer i strzelił „Ince” w głowę; Igor Hrywna: Na początku była karczma, potem wojsko i turyści; Łukasz Razowski: Tygrysy Królewskie pod Bartoszczami?; Stanisław R. Ulatowski: Urzędy pocztowe były... agenturami; Elżbieta Żywczyk: By czas nie zaćmił i niepamięć; Ewa Lubińska: Archeologów zaintrygowały... muszle po ostrzygach.

HISTORIA INTERESUJĘ SIĘ OD DZIECKA

Sylwester Nowak mieszka w Nidzicy i jak zapewnia historię regionu interesuje się od dziecka. Jest też twórcą nowej strony internetowej poświęconej historii naszej małej ojczyzny, gdzie zamieszcza zdjęcia, pamiątki i reportaże, czyli wszystko to, czym żyli ludzie zamieszkujący te tereny.

— Od kiedy interesuje się pan historią?

— Historię regionu interesuję się praktycznie od dziecka. Już w wieku 6 lat, kiedy mama zapytała, kim będę jak dorosnę, bez wahania odpowiedziałem, że poszukiwaczem złota (śmiech).

— Pamięta pan swój pierwszy wykrywacz?

— Oczywiście, miałem wtedy 27 lat. To był bardzo nieprofesjonalny sprzęt. Zrobiony przez kogoś własnoręcznie. I to był test na moją wytrzymałość (śmiech). Tyle gwoździ, drutów i różnego rodzaju żelastwa, co przy jego pomocy znalazłem, nie ma na niejednym skupie złomu (śmiech). Jednak nie

zniechęcało mnie to, a nawet popychało do dalszego rozwoju hobby. Stopniowo sprzęty, które kupowałem były coraz bardziej zaawansowane technologicznie, a i ja, nabierałem coraz większego doświadczenia.

— Wtedy też zaczęły pojawiać się pierwsze poważne odkrycia.

— Tak, w 2012 roku znalazłem grot włóczni z XIII wieku, ostrogi średniowieczne, kord późnośredniowieczny (rodzaj białej broni) i wiele innych przedmiotów z tego okresu. Według pracowników Muzeum Warmii i Mazur odkryłem pozostałości kuźni średniowiecznej. Miejsce to czeka na badania archeologiczne. Następnym



foto: Archiwum Sylwestra Nowaka

dużym odkryciem było znalezienie dłuta z brązu, z kręgu kultury unietyckiej (początek II tysiąclecia przed Chrystusem), a także pugiinal z brązu — chronologia tego zabytku nie jest jeszcze dokładnie ustalona. Prawdopodobnie pochodzi on z epoki brązu. W 2014 roku zabytki, które znalazłem brały udział

w wystawie w MWiM. W roku 2023 znalazłem srebrnego rzymskiego denara. Było to w Nieszawce Wielkiej. Prowadziliśmy tam poszukiwania na zaproszenie zaprzyjaźnionego stowarzyszenia.

— W tym roku utworzył pan na Facebook'u fanpage NEIDENBURG.pl. Skąd pomysł na utworzenie tej strony?

— Od 4 lat jestem członkiem Polskiego Związku Eksploratorów. Jest to związek polskich poszukiwaczy, liczący kilka tysięcy miłośników tego hobby. W 2023 roku dołączyłem do Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego NIBORK. Chciałem pomóc chłopakom w tworzeniu wystaw edukacyjnych na różnych imprezach powiatowych. Ja kolekcjonuję przedmioty związane z przedwojenną Nidzicą, także miałem możliwość dzielenia się tym, co mam z innymi. Jak się okazało, zainteresowanie historią naszego miasta i okolicy było bardzo duże. Stąd wziął się pomysł utworzenia strony NEIDENBURG.pl, gdzie

mogę prezentować pamiątki z Neidenburga nie tylko latem na festynach, ale całym rokiem. Wspomagają mnie w tym koledzy z SH-E Nibork, jak i kolekcjonerzy i poszukiwacze z całej Polski, których poznałem przez ponad 20 lat mojej historycznej przygody. Dodatkową pasją, którą w sobie odkryłem po założeniu strony jest fotografowanie ciekawych miejsc. Zdjęcia z opisami również prezentuję na NEIDENBURG.pl. Zapraszam wszystkich do współtworzenia strony. Jeśli macie jakieś pamiątki ze starej Nidzicy, typu zdjęcia, pocztówki, butelki, odznaczenia, białą broń, maszyny czy urządzenia zapraszam do kontaktu.

ZŁ

O SZPITALU, KTÓRY LECZY, ALE I UCZY, JAK RATOWAĆ ŻYCIE

We wtorek 4 czerwca na terenie Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc w Olsztynie (WMCCP) odbył się Piknik Edukacyjny, który zakończył pierwszą edycję akcji „Supermoce Pierwszej Pomocy”. Najmłodszy uczniowie olsztyńskich szkół w ciągu ostatnich miesięcy uczyli się, jak uratować zdrowie, a nawet życie drugiego człowieka.

Dzieci i młodzież z olsztyńskich szkół podstawowych, które brały udział w szkoleniach, mogły w czasie pikniku sprawdzić swoje umiejętności w praktyce. Pod okiem wykwalifikowanych ratowników medycznych uczyły się, jak reagować w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia. Ćwiczenia obejmowały m.in. bandażowanie ran oraz symulacje rzeczywistych zdarzeń z udziałem rannych.

MŁODZI RATOWNICY NA START!

— Dzieci nie tylko uczą się, jak udzielać pierwszej pomocy, ale także oswajają się z podstawowymi zabiegami medycznymi. To doświadczenie może być nieocenione w przyszłości — uważa Wioletta Śląska-Zyśk, dyrektor WMCCP. — Takie inicjatywy są niezwykle ważne, bo te przyśłowowe supermoce, czyli umiejętność udzielania pierwszej pomocy, mogą kiedyś uratować ludzkie życie.

Z kolei Anna Duda-Radziwon, pielęgniarka i jedna z inicjatorek akcji, podkreśla, że dorośli często boją się udzielać pierwszej pomocy z powodu braku wiedzy:

— Naszym celem jest zmiana tego podejścia poprzez edukację od



najmłodszych lat. Szkolenia z fantomami i ćwiczenia z użyciem defibrylatorów AED to kroki, które mogą zwiększyć pewność siebie w sytuacjach kryzysowych.

SUKCES AKCJI „SUPERMOCE PIERWSZEJ POMOCY”

Akcja spotkała się z dużym entuzjazmem ze strony uczniów i nauczycieli.

W ciągu ostatniego roku dzieci zdobyły praktyczną wiedzę, która może uratować życie komuś nieznanemu, ale też komuś bliskiemu — w domu,



w szkole, na podwórku, w czasie wakacji...

— To niesamowite, jak szybko dzieci przyswajają tę wiedzę i jak chętnie uczestniczą w szkoleniach. Widząc ich zaangażowanie, wiemy, że nasza praca ma sens i będziemy tę akcję kontynuować w całym regionie — podkreśla Wioletta Śląska-Zyśk. — Dlatego już we wrześniu, zaraz po wakacjach rusza nowa odsłona akcji „Supermoce Pierwszej Pomocy”. Obejmiemy nią całe województwo warmińsko-mazurskie.

HYMN AKCJI BĘDZIE HITEM?

W trakcie pikniku premierę miała również piosenka – hymn akcji „Masz supermoc”, stworzony przez Agnieszkę Żmijew-

ską i Tomka Makaruka. Utwór ma inspirować młodych ludzi do zdobywania wiedzy, jak udzielić pierwszej pomocy. Jesienią do piosenki powstanie teledysk z udziałem ratowników medycznych i oczywiście młodych superbohaterów, czyli uczniów ze szkół naszego regionu.

Piknik edukacyjny był doskonałą okazją, by pokazać, jak ważne są umiejętności pierwszej pomocy i jak dużą rolę mogą odegrać w naszym życiu. Organizatorzy już dziś zapraszają do udziału w kolejnych edycjach. Więcej informacji można znaleźć na facebookowym profilu Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc w Olsztynie.

MMB



POETYCKI „KOCIOŁ MYŚLI” PANA SŁAWOMIRA

W spokojnej i wiecznie zielonej stolicy Mazur – Elku mieszkańcy rozwijają swoje ciekawe pasje. Bez wątpienia należy do nich Sławomir Stankiewicz – były kolejarz, a prywatnie poeta i pasjonat fotografii.

To dziwna historia, bo nie od razu poczułem pasję do poezji. Pisuję w zasadzie od ponad 20 lat i robię to codziennie, aczkolwiek nie zawsze mam czas to robić. Natomiast gdy tylko dysponuję wolną chwilą i mam jakiś pomysł, zaczynam tworzyć – opowiada o początkach swojej poetyckiej pasji pan Sławomir.

Ale „pióro” to nie jedyne, co fascynuje urodzonego w 1963 r. elczanina, bo ów „wolny czas” ma zagospodarowany oprócz pisania – i to nie tylko wierszy, bo zajmuje się również prozą: opowiadaniem, komentarzami oraz artykułami: innym hobby. Dobę skradła mu również jego kolejna wielka pasja – fotografia. Uchwycone własnym okiem i ręką malownicze kadry – zazwyczaj Elku i okolic – pan Sławomir zamieszcza w przestrzeni internetowej, gdzie ma swoje dwie małe „artystyczne” enklawy. To prowadzony od 2012 r. facebookowy blog: „Elk stolica Mazur” oraz fanpage „Mój Elk”. Pierwsza strona jest poświęcona zainteresowaniom pana Sławka i daje ogląd przekrojowej twórczości elckiego seniora-artysty – w tym właśnie poezji – natomiast druga przedstawia Elk w fotografii i krótkich filmikach.

— „Mój Elk” istnieje od ok. trzech lat i jest to moja stosunkowo nowa inicjatywa polegająca na tym, że umieszczane są tam w zasadzie same zdjęcia lub fotoreportaże. Oczywiście z opisem, ale bez nadmiernego ich rozwijania – precyzuje.

Bardzo często się zdarza, że seniorzy swoje skryte talenty lub niespełnione artystyczne żądze odkrywają bądź mają możliwość realizować dopiero na emeryturze. I tutaj nasz gość jest wyjątkiem, ponieważ pan Sławomir nadal jest aktywny zawodowo i na



Sławomir Stankiewicz (ur. 1963 r.) to były kolejarz, a prywatnie pasjonat poezji i fotografii

zasłużony odpoczynek jeszcze się nie wybiera. Przez ponad 20 lat był związany z koleją, a jego wyuczony zawód to mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych. Kochał swoją pracę i nie przeszkadzała mu ona w rozwijaniu pozawodowych zainteresowań oraz uczestniczeniu w życiu artystycznymi miastami, co znajduje odbicie w tym, że pan Sławek jest członkiem Klubu Twórców Kultury w Elku oraz sympatykiem Mazurskiego Towarzystwa Naukowego w Elku. Do tego w pełni tego słowa może uchodzić za artystyczno-kulturalnego „ambasadora” elckiego os. Konieczki. A co inspiruje go do twórczości?

— Spoglądam przez okno, idę nad jezioro, „coś” widzę, mam kocioł myśli i tworzę... Lubię Elk i to on jest moją inspiracją – tłumaczy pan Sławomir, który jako poeta debiutował w 2005 r. tomikiem „Ma-

zurskie natchnienia”.

I rzeczywiście, wydany ok. roku temu tomik jego poezji „Mój mazurski Elk” – jak mówi sama nazwa – jest poświęcony stolicy Mazur. Na 72 stronach autor zawarł 60 wierszy o różnej długości. Wśród nich są i te krótsze, liczące sobie trzy zwrotki, i nieco dłuższe: pięciozwrotkowe. Z racji tego, że pan Sławomir tworzy wiersze od dwóch dekad, ma – jak każdy rasowy poeta! – mnóstwo takich, które nie były publikowane i wędrowały do klasycznej szuflady. I nadal w niej leżą, bo jego najnowszy tomik to dzieło złożone z materiału, które autor przygotowywał około roku, właśnie pod „Mój mazurski Elk”.

W rozwijaniu artystycznych pasji panu Sławkowi pomaga rodzina, na której wsparcie (i pewnie czasami wyrozumiałość) zawsze może liczyć. Elckiego poetę dopinguje małżonka

Danuta oraz córka Marta. Dziadkowi kibicuje również 8-letni wnuczek Maciek.

Uporządkowana sytuacja rodzinna oraz życie zawodowe zapewniają Sławomirowi Stankiewiczowi komfort kultywowania jego szerokich zainteresowań, a te sięgają nawet takich tematów, jak geografia i historia. No i przede wszystkim pozwalają, aby elczanin nie zasypiał gruszek w popiele, sięgał po nowe formy ich wyrażania i jednocześnie promowania miasta i jego pięknych okolic. A nawet i całego kraju, bo senior z Elku ma już kolejny pomysł na siebie.

— Myślę o czymś innym; czymś związanym zarówno z Elkiem, jak i szerzej – z Polską. Mam taki plan „fotograficzny”, ale nie chciałbym za dużo o tym teraz mówić. Mogę ujawnić tylko, że chodzi o pewną „podróż”, ujętą w formie prozy i okraszoną fotografiami. To jest dopiero w powijakach, ale w zasadzie tylko ze względu na problem finansowy, bo gdybym miał środki na swoją inicjatywę, już mógłbym ją realizować. Obecnie będę starał się poszukiwać sponsorów, ale widzę, że w Elku jest z tym tematem ostatnio bardzo trudno. Mam plan i pomysł, ale nie mam środków na realizację – ubolewa pan Sławomir, dodając, że ziemia elcka nosi mnóstwo ukrytych talentów, ale utrudnione możliwości uzyskania wsparcia i promocji ich aktywności sprawiają, że takie osoby często operują nieco w cieniu.

Tuż po premierze tomik poezji „Mój mazurski Elk” był dostępny do nabycia w wielu internetowych księgarniach, na czele z Empikiem. Wiersze elczanina wydano również w formie e-booka. Poniżej – za zgodą autora – prezentujemy państwu próbkę jego twórczości.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI



„Mój mazurski Elk” (luty 2023 r.) to drugi tomik poezji Sławomira Stankiewicza; elczanin debiutował w 2005 r. tomikiem „Mazurskie natchnienia”

TAK OD RANA DO WIECZORA

*Wchodząc w życie, te poranne,
widziałem radość, pieszczoty,
dostawałem z Nieba mannę,
frwale, co dnia jak motyl.*

*Niemniej zmielił mi się obraz,
w południe poczułem ciężar,
przy tym posmak nowych potraw,
a droga jakże trudniejsza.*

*Wieczór zbliża się powoli,
moje życie przeszło trochę,
tu zakłuje, tu zaboli,
jakże wiele smartwień noszę.*

*A co ode mnie poszło w świat,
jakie dziękczynienie dałem,
za życie, za ten piękny skarb,
za to, co potrzebowałem?*

Sławomir Stankiewicz
18 02 2023 r.

WARTO

*Moja miłość płynie, co dnia,
spoglądam na rzekę wspomnień,
ileż to przeminęło gwiazd,
a miłość wciąż w sercu płonie.*

*Warto miłość pielęgnować,
aby chwastem nie zarosła,
w jednym porcie zacumować,
tam gdzie wciąż kwieci się wiosna.*

*Miłość to dar dla wybranych,
ja pośród nich także jestem,
pokrępiam owocami,
otaczam ogródek męstwem*

Sławomir Stankiewicz
13 02 2023 r.

Wojciech Wajc – pochodzący z Mrocza w powiecie nowomiejskim wokalista, muzyk, songwriter. Artysta od najmłodszych lat związany jest z muzyką. Jest absolwentem Szkoły Muzycznej Istopnia w Nowym Mieście Lubawskim z klasy trąbki. Obecnie kończy studia magisterskie na Wydziale Edukacji Muzycznej w Bydgoszczy. Muzyk mający zaledwie 24 lata wystąpił na wielu scenach w Polsce i za granicą m.in. w NOSPRZE w Katowicach, Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, CKK Jordanki w Toruniu, PGE Narodowym w Warszawie, Niemczech, Czechach czy Słowacji. Jego największymi sukcesami są m.in. III miejsce na Międzynarodowym Festiwalu w Pradze, nominacja do Międzynarodowego Festiwalu w Częstochowie, w Gdyni oraz Gdańsku. Artysta wystąpił w telewizyjnym programie „Szansa na Sukces. Opole 2022”, gdzie wykonał utwór „Statki na niebie” z repertuaru



fot. archiwum Wojciecha Wajca



UTWÓR „SEKRET” POWSTAŁ Z PRODUCENTAMI Z BYDGOSZCZY. ZA TEKST I MUZYKĘ ODPOWIEDZIALNI SĄ BARTOSZ HOPPE I PIOTR KLIMEK, ZA REALIZACJĘ WOKALI, MIX&MASTERING – ADRIAN TREPKA, ZA ZDJĘCIA I STWORZENIE LYRIC VIDEO – SZYMON DUDZIŃSKI Z FIRMY SIMONMOVIE, NATOMIAST ZA STWORZENIE GRAFIKI SINGLA, DORADZTWO MANAGEMENTOWE ORAZ STREAMINGI ODPOWIEDZIALNA JEST KATARZYNA GOŚCIK.

kiem czy Siewcami Lednicy.

Rok temu wokalista wydał swój drugi utwór „Dzięki Tobie”, który zyskał dużą popularność w polskich oraz zagranicznych radiostacjach m.in. w Londynie, Chicago i Irlandii.

nie Kinoteatru Harmonia w Nowym Mieście Lubawskim – „Razem dla Marty” fenomenalnie wykonał utwór pt. „Nad wszystko uśmiech Twój”. Publiczność była zachwycona i bez wątpienia dumna. Bo wychowanek szkoły mu-

– To nie tylko wyjątkowe brzmienie, ale także głęboki przekaz o konfrontacji z lękiem i ochronie własnej przestrzeni. „Sekret” to muzyczna podróż i refleksja nad wartością prywatności i wolności. W swoim utworze opowiadam o dwóch ludzi, którzy są obserwowani przez innych, ale zachowują swoją tajemnicę. Chcą pozostać niewidoczni i chronić swoją przestrzeń. Zanurcie się w dźwiękach, które opowiadają niezwykłą historię i odkryjcie magię „Sekretu”. Nie przegapcie tego singla! – mówi Wojciech Wajc i zaprasza do zapoznania się z jego twórczością.

Jak? Wystarczy w serwisie YouTube, Spotify i mediach społecznościowych wpisać Wojciech Wajc i gotowe. Można podziwiać i cieszyć zmysły twórczością młodego artysty. Warto śledzić profile Wojtki, bo być może trafi się okazja do posłuchania go na żywo. Artysta chętnie występuje na mniejszych i większych scenach.

– W sobotę zaśpiewałem na XXVIII Spotkaniu Młodzieży z Siewcy Lednicy. Wspaniali ludzie, super atmosfera i przede wszystkim ta energia, która pomimo deszczu do samego końca nie spadła. Śpiewać w takim towarzystwie, i to przed 20 tysiącami ludzi, którzy przyjechali w jednym celu... tego nie da się opisać! Dziękuję, Lednica 2000!

Natomiast w niedzielę, z okazji Dnia Dziecka wystąpiliśmy w Filharmonii Pomorskiej im. I. J. Paderewskiego w Bydgoszczy z piosenkami zespołu Fasolki! Dziękuję Benedyktowi Ody i Danielowi Pradella za możliwość wzięcia udziału w tym projekcie. „Smutne Reggae” w moim wykonaniu chyba nie było takie smutne – relacjonuje w swoich mediach społecznościowych i dodaje: – Poproszę więcej takich weekendów!

A my właśnie tego serdecznie życzymy. Sukcesów, kolejnych singli i nieśkończenia wielu okazji do prezentowania swojego talentu. **ALINA LASKOWSKA**



Z NOWOMIEJSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W WIELKI, MUZYCZNY ŚWIAT

Na scenie Kinoteatru Harmonia w Nowym Mieście Lubawskim wiele razy zachwycił delikatnością i siłą równocześnie. To niebanalne połączenie daje efekt niezwykły; za każdym razem, gdy Wojciech Wajc zaczyna śpiewać, oddech słuchaczy na moment się zatrzymuje. Do rodzinnych stron chętnie wraca; swoim talentem wspiera charytatywne koncerty organizowane przez jego pierwszą szkołę muzyczną.

zespołu DeMono. Miał on okazję szkolić swój głos i zdobywać wiedzę na zajęciach u znanych polskich i zagranicznych artystów, m.in. u Elżbiety Zapendowskiej, Natalii

Niemen, Anny Szarmach, Natalii Kukulskiej, Katarzyny Dereń, Grażyny Łobaszewskiej, Piotra Witkowskiego, Moniki Malec, prof. Ingo Titze, Kim Chandler, dr Jona

Skidmore czy prof. Janice Chapman.

Artysta wystąpił na jednej scenie razem z Ralphem Kamińskim, Małgorzatą Ostrowską, Grzegorzem Turnauem, Kubą Jurzy-

Podbija odległe sceny, szkoli się i rozwija, ale nigdy nie zapomina o swoich rodzinnych stronach, do których chętnie wraca. W niedawnym koncercie charytatywnym na sce-

ycznej z niewielkiego miasteczka na Warmii i Mazurach właśnie nagrał swój kolejny singiel pt. „Sekret”. To piosenka, która zabiera słuchaczy w świat tajemnic i siły wewnętrznej.

CZAS TO MIŁOŚĆ – RADOŚĆ ZE WSPÓLNYCH CHWIL

Tomasz i Agata Wolni: Czas spędzony z naszymi dziećmi jest dla nas najcenniejszy. Dlatego walczymy z urządzeniami, które chcą nas na milion sposobów rozproszyć i nam go ukraść.

Prezenterzy uważają, że hasło „Czas to miłość” przyświecające jubileuszowej kampanii Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce jest ponadczasowe i doskonale oddaje sens naszego życia. Tyle bowiem jesteśmy warci, ile dajemy od siebie drugiemu człowiekowi, ale w tym przypadku liczą się nie dobra materialne, tylko obecność, czas i uwaga. Tomasz i Agata Wolni dobrze wiedzą, że spędzając czas ze swoimi dziećmi, dają im poczucie, że są kochane i ważne. W ten sposób budują ich samoocenę i pewność siebie, które zapracują w przyszłości. Już teraz najpiękniejszym podziękowaniem dla nich jako rodziców jest wdzięczność i radość ze wspólnych chwil i dobrze wykorzystanego czasu.

Tomasz i Agata Wolni wzięli udział w specjalnej sesji zdjęciowej z okazji 40-lecia Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce, bo nie ukrywają, że bardzo cenią działalność tej organizacji.

– Hasło przewodnie tej kampanii brzmi „Czas to miłość” i to jest dokładnie to, co się dzieje w tych do-

mach. To jest poświęcony czas, to jest dana miłość i to jest odebrana miłość od tych dzieci, które niestety z różnych powodów w domu jej nie miały. Wizyta w jednym z domów to było dla nas prawdziwe przeżycie i to przekonanie, że to, co robią te rodziny – te mamy i ci ojcowie SOS – jest czymś niezwykłym, wartościowym, ale oni dają i zyskują, i właśnie to jest przepiękne – mówi Tomasz Wolni.

– To, co na co dzień robią Wioski Dziecięce SOS, to jest niesamowite środowisko. Znamy te rodziny, jesteśmy z nimi blisko i wiemy, że po prostu warto brać z nich przykład – mówi Agata Tomaszewska-Wolna.

Prezenterzy uważają bowiem, że właśnie czas jest najcenniejszym prezentem, jaki możemy ofiarować drugiemu człowiekowi. Rozmowa, wspólny spacer, zabawa, uprawianie sportów, przyrządzanie posiłków i inne czynności wykonywane razem mają zbawienny wpływ na budowanie i wzmacnianie relacji.

– Ważny jest czas i nasza uważność na sto procent.



Tomasz i Agata Wolni dobrze wiedzą, że spędzając czas ze swoimi dziećmi, dają im poczucie, że są kochane i ważne

I musimy po prostu zaważyć o to z tym światem, który nas otacza, który chce nas na milion sposobów rozproszyć i ukraść nam ten czas. Jeżeli tego nie zrobimy, to rzeczywiście gdzieś nam się to rozmywa albo ów czas przelewa się przez palce. Więc czas to jest rzecz najcenniejsza, dlatego o ten czas z naszymi dziećmi i dla nas po prostu bijemy się z tym światem

na śmierć i życie, bo o to warto się bić – mówi Agata Tomaszewska-Wolna.

– Piękne jest to, że w przeciwieństwie do innych rzeczy, które mamy bądź nie mamy, to czasem wszyscy dysponujemy takim samym, każdy z nas ma 24 godziny i każdy z nas może to zainwestować w to, co chce. I my jesteśmy święcie przekonani, że najlepiej inwestować ten czas w rela-

cje i rodzinę, bo to jest coś najcenniejszego i na koniec dnia tak naprawdę tylko to się liczy. Ten zysk z bycia razem to jest coś najpiękniejszego na świecie, ja do szczęścia nie potrzebuję autentycznie nic więcej – mówi Tomasz Wolni.

Prezenterzy zapewniają, że mimo natłoku różnych obowiązków i niestandardowych godzin pracy zawsze starają się wygospodarować czas dla swoich dzieci i dla siebie nawzajem. I choć światem rządzi teraz ciągle pośpiech i pogoń za pieniędzmi i lepszymi stanowiskami, to jest coś, czego nie można kupić za żadne pieniądze. To jest właśnie czas.

– My walczymy o ten czas na śmierć i życie, naprawdę, bo mamy tego pełną świadomość, że czas jest nie tylko rzeczą najcenniejszą, ale też jest kwestią bardzo ulotną, więc jeżeli nie zaważamy tu i teraz, to nie zaważamy nigdy. Oczywiście różne urządzenia elektroniczne próbują nam wykraść naszą uważność i nasz czas, ale trzeba nad tym panować – mówi Tomasz Wolni.

Jego zdaniem wystarczy tylko odpowiedniej chwi-

li odłożyć na bok telefon, tablet czy laptop, by ktoś bliski poczuł się ważny. On sam stara się nigdy nie ignorować próśb i oczekiwań swoich dzieci i żony. Zawsze mogą na niego liczyć, bo potrafi oddzielić od siebie sprawy ważne i najważniejsze.

– Chociażby konkretna sytuacja, kiedy jestem na telefonie, bo to jest sprawa zawodowa, niecierpiąca zwłoki i nagle przechodzi nasza mała Lulu i mówi: tato, tato, tato. I pierwszy odruch jest taki, żeby dziecku powiedzieć: za chwilę, bo mam ważną sprawę. Ale nie, to, co my robimy, to jest krótki komunikat: „przepraszam bardzo, bo moje dziecko mnie potrzebuje, zaraz oddzwonię” i rozłączamy tę rozmowę. I wtedy pytamy tej najmniejszej, tego średniego albo tej nieco większej pociechy: czego potrzeba? A, bo ja zgubiłem gdzieś takiego żółtego klocka. No okej, to idziemy szukać żółtego klocka i jak go znajdujemy, to wtedy oddzwaniamy i rozmawiamy dalej. Proste małe rzeczy na co dzień, ale robiące turborobotę – dodaje.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

BOLĄCZKĄ NASZEJ GENERACJI JEST BRAK CZASU DLA INNYCH

Córka Magdy Gessler z własnego doświadczenia wie, że bycie aktywną zawodowo mamą jest niezwykle trudnym zadaniem. Trzeba bowiem na tyle umiejętnie pogodzić ze sobą te dwie wymagające role, by nie narobić sobie zaległości w pracy, a jednocześnie zrobić wszystko, by dzieci nie czuły się zaniebane czy też zepchnięte na drugi plan. Lara Gessler podkreśla, że nie lubi na długo rozstawać się ze swoimi pociechami, dlatego też, jeżeli jednego dnia ma zbyt dużo obowiązków zawodowych, a za mało czasu dla nich, to już na-

stępne stara się zmienić te proporcje.

– To, żeby moje dzieci czuły, że ja jestem dla nich dostępna wtedy, kiedy mnie potrzebują, jest szalenie ważne. Zawsze muszę więc mieć określoną liczbę godzin, którą po prostu z nimi spędzam, bo one powinny mieć wystarczająco dużo mamy w ciągu dnia. Są oczywiście dni, że to się nie udaje, ale już następnego dnia staram się im to zrekompensować, żeby miały poczucie, że choć mama pracuje, jest czynna zawodowo, to jest też w domu i one po prostu są dla mnie najważniej-



sze – mówi Lara Gessler. – Kocham siedzieć z moimi dziećmi, najchętniej to cały czas bym z nimi była, ale kocham też moją pracę i uważam, że jest to dobra równowaga, bo w pracy odpoczywa się od domu, a w domu odpoczywa się od pracy.

Lara Gessler dobrze wie, że bycie matką to ogromna radość, ale i wyzwanie. Kochający i odpowiedzialni rodzice są w stanie zrobić dla swoich dzieci wszystko, by stworzyć im jak najlepsze warunki do życia. 3,5-letnia Nena i 1,5-letni Bernard są całym jej światem. Córka restauratorki

jest jednak świadoma tego, że nie wszystkie maluchy mają takie szczęście.

– Jak widzę kruchość i delikatność moich dzieci, to wiem, jaką dostałam rolę w momencie, kiedy one pojawiły się na świecie. Rodzic jest człowiekiem, który tworzy całą rzeczywistość dla dziecka, a nagle, gdy takiego rodzica i tego wsparcia rodzicielskiego z różnych powodów może zabraknąć, to jest to druzgocące. Uważam więc, że trzeba zrobić wszystko, żeby te dzieci jak najszybciej spotkały się z miłością i opieką – mówi.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

ŚRODKI ANTYPOWODZIOWE DO RENEGOCJACJI?

Środki unijne przeznaczone na zabezpieczenie antypowodziowe podelbłaskich gmin wymagają renegotjacji – tak uważa radny sejmiku wojewódzkiego Marcin Kazimierczuk. Chodzi m.in. o wzmocnienie brzegów systemu wodnego Kanału Elbląskiego.

W sprawie renegotjacji i umieszczenia w programie regionalnym na lata 2021-2027 Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur środków na modernizację infrastruktury hydrotechnicznej na terenach Żuław Elbląskich do władz województwa warmińsko-mazurskiego zaapelował radny sejmiku Marcin Kazimierczuk.

— W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców gmin położonych na terenie Żuław Elbląskich, gminy Markusy, gminy Gronowo Elbląskie, gminy Elbląg zwracam się z prośbą o renegotjowanie z Komisją Europejską oraz umieszczenie w programie regionalnym na lata 2021-2027, Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur, środków finansowych na modernizację infrastruktury

hydrotechnicznej na terenach Żuław Elbląskich. Środki te powinny zapewnić realizację zadań związanych z zabezpieczeniem Żuław przed powodzią poprzez modernizację istniejącej oraz budowę nowej infrastruktury hydrotechnicznej — stwierdził przedstawiciel mieszkańców naszego regionu w sejmiku.

Jak opisuje, Zarząd Województwa Warmińsko-

-Mazurskiego otrzymał 5 grudnia 2022 r. zgodę Komisji Europejskiej między innymi na sfinansowanie działań na szlakach wodnych mających na celu poprawę bezpieczeństwa oraz wzmocnienie brzegów systemu wodnego Kanału Elbląskiego i Wielkich Jezior Mazurskich. Uzgodniono również możliwość urządzania i zagospodarowania terenów bezpośred-

nio wokół jezior i łączących je kanałów, rzek i Zalewu Wiślanego.

— Łącznie na prace na kanale i jeziorach zaplanowano dofinansowanie w wysokości blisko 112 mln euro. W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców gmin: Markusy, Gronowo Elbląskie, Elbląg, proszę o podjęcie kroków przez nowy Zarząd Województwa celem umieszczenia

w programie regionalnym na lata 2021-2027, Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur, środków finansowych na modernizację infrastruktury hydrotechnicznej na terenach Żuław Elbląskich — zaapelował Kazimierczuk.

Władze Warmii i Mazur do tego apelu jeszcze się nie ustosunkowały. Do tematu będziemy wracać.

OPR. RAZ

DOBRA WIADOMOŚĆ DLA MIKRO, MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju Regionalnego jest partnerem projektu DIGITRANS POLAND zleconego przez Bank Światowy.

DIGITRANS oferuje wyjątkową możliwość otrzymania bezwrotnej pomocy w formie:

– Dotacji w wysokości do 8000 PLN na zakup licencji i oprogramowania cyfrowego;

– Oceny poziomu cyfryzacji – porównanie poziomu cyfryzacji firmy z innymi firmami w Polsce;

– Planu transformacji cyfrowej – jakie kroki należy podjąć, aby zwiększyć konkurencyjność firmy poprzez cyfryzację;

– Indywidualnego doradztwa – wsparcie we wdrażaniu technologii cyfrowych określonych w planie transformacji cyfrowej;

– Profesjonalnego szkolenia przeprowadzającego przez praktyczne aspekty transformacji cyfrowej;

Kto może dołączyć do projektu DIGITRANS? — Mikro, małe i średnie firmy, które są zainteresowane cyfryzacją swoich operacji.

Jakie są kryteria uczestnictwa w projekcie?

– Prowadzenie działalności w województwie:

mazowieckim, warmińsko-mazurskim, małopolskim;

– Liczba pracowników: od 5 do 35;

– Historia przedsiębiorstwa: minimum 12 miesięcy działalności;

– Wszystkie formy prawne dotyczące MMS.

Spośród wszystkich zgłoszonych firm Bank Światowy wybierze te, którym udzieli wsparcia.

Zgłosić się można przez prosty formularz zgłoszeniowy, którego wypełnienie zajmie od 8 do 10 minut. Link: formularz zgłoszeniowy (digitranspoland.com).

Szczegółowe informacje na temat procesu i kryteriów znajdują się pod linkiem: opis projektu (digitranspoland.com).

Program ma ograniczony czas trwania, a formularze

zgłoszeniowe będą oceniane na bieżąco – im szybciej wypełnisz formularz, tym większe masz szanse na otrzymanie wsparcia.

Program jest realizowany w Polsce przez konsorcjum Koalicja na rzecz Polskich Innowacji i partnerów: CRIDO, Intel Technologies Poland sp. z o.o., Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.

UCZNIOWIE JUŻ ZAGŁOSOWALI!

Co prawda na kandydatów do Parlamentu zgłoszujemy dopiero w niedzielę 9 czerwca, ale w Pastłku już odbyły się swoiste prawybyory. Uczniowie z Zespołu Szkół wzięli udział w akcji „Młodzi głosują 2024: symulacja wyborów”.

Uczniowie i uczennice Zespołu Szkół w Pastłku mieli okazję wziąć udział w inspirującym projekcie „Młodzi głosują 2024”. Symulacja wyborów, która odbyła się 28 maja w niemal 500 szkołach z całej Polski, dała młodym ludziom szansę doświadczenia procesu głosowania i wyrażenia swoich poglądów poprzez wybór komitetów startujących w wyborach europejskich.

Jako przyszli obywatele niemal 100 tys. uczennic i uczniów miało okazję stanąć przed podobną decyzją co dorośli wyborcy i w ten sposób włączyć się w waż-

ny proces demokratyczny. Projekt „Młodzi głosują 2024”, organizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, stał się znaczącym krokiem w kierunku budowania świadomej i zaangażowanej społeczności.

— Frekwencja w Zespole Szkół wyniosła 30 procent. Wyniki szkolnych wyborów opublikujemy 10 czerwca, po wyborach do Parlamentu Europejskiego, gdyż nie angażujemy się w kampanie wyborczą. Wyniki szkolnych wyborów wprowadzone na dedykowaną projektowi platformę przygotowaną przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Na tej pod-

stawie organizator opublikuje ogólnopolskie wyniki. Dzięki temu opinia publiczna może poznać poglądy młodzieży, która wkrótce uzyska prawa wyborcze i będzie współdecydować o wyglądzie polskiej sceny politycznej — informuje Magdalena Federewicz z elbląskiego starostwa.

Dzięki wsparciu nauczycieli-koordynatorów i doświadczeniu zdobytym podczas projektu młodzież zyskała ważne umiejętności i wiedzę na temat systemu politycznego oraz roli, jaką mogą odegrać jako aktywni obywatele. Udział w symulacji wyborów nie tylko zacieśnił wię-

zi społeczności szkolnej, ale także wzbudził zainteresowanie polityką oraz wpłynął na kształtowanie obywatelskich nawyków młodych ludzi.

— Od wielu lat frekwencja w grupie najmłodszych wyborców w wyborach europejskich jest bardzo niska. Powodów jest wiele, ale jednym z ważniejszych jest to, że młodzi ludzie często nie mają okazji rozmawiać z dorosłymi o swoich poglądach i brakuje im neutralnej przestrzeni na debatę o tematach wyborczych. Kończąc 18 lat, obywatelki i obywatele otrzymują prawo głosowania, nie można jednak oczekiwać, że wszy-

scy jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki staną się politycznymi ekspertami. Postaw wyborczych i obywatelskich też trzeba uczyć. Organizując „Młodzi głosują”, wychodzimy tym potrzebom naprzeciw — mówi Michał Mazur, koordynator projektu z Centrum Edukacji Obywatelskiej. To tradycja „Młodzi głosują” — projektu Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Od 1995 roku w projektach „Młodzi głosują” wzięło udział kilka tysięcy szkół, a ponad 3 miliony uczniów zagłosowało w szkolnych wyborach.

Podstawową zasadą projektu jest neutralność polityczna. — W naszym przewodniku projektowym oraz na webinarach z uczestniczkami i uczestnikami zwracamy szczególną uwagę na to, jak zorganizować głosowanie bez agitacji wyborczej — mówi Michał Mazur koordynator projektu z Centrum Edukacji Obywatelskiej.

W 2010 roku po petycji samych osób uczestniczących w „Młodzi głosują” do kodeksu wyborczego dodano zapis stanowiący, że za agitację nie uznaje się prowadzonych w szkole zajęć edukacyjnych.

OPR. RAZ

Mateusz Banasiuk: Część mojej rodziny za sprawą armii Andersa wylądowała w RPA. Dla mojego ojca chrzestnego film o bitwie pod Monte Cassino ma sentymentalny wymiar.

W FILMIE JEST CZĄSTKA JEGO RODZINNEJ HISTORII

W filmie fabularnym „Czerwone maki” Mateusz Banasiuk wciela się w podporucznika Edmunda Wilkosza. To postać znana z kart historii: patron drużyn harcerskich, przedwojenny instruktor i prawdziwy bohater polskich sił zbrojnych. Aktor ma nadzieję, że ten obraz trafi do młodych widzów i będzie dla nich znakomitą lekcją. On sam bardzo się cieszy, że znalazł się w obsadzie tej produkcji, bo, jak podkreśla, ma ona dla niego szczególne znaczenie. Informacje o słynnej bitwie pod Monte Cassino czerpał bowiem nie tylko z przekazów historycznych, ale także rodzinnych – od swoich krewnych mieszkających w RPA.

PIERWSZY TAKI FILM

„Czerwone maki” to pierwszy polski film fabularny o zwycięskiej bitwie o Monte Cassino, od której mija właśnie 80 lat. Zdaniem Mateusza Banasiuka reżyser Krzysztof Łukaszewicz stworzył obraz pozostawiający niezapomniane emocje. Fikcja przeplata się w nim z faktami, tworząc magnetyczną i niezwykle angażującą widzów opowieść. Historię słynnej bitwy oglądamy oczami Jędrka – młodego chłopaka, który przeszedł przez łagrowe piekło i jako jedna z tysięcy sierot opuścił Rosję wraz z armią Andersa. Czas niewoli zmienił go z chłopca z dobrej rodziny w kombinatora i drobnego złodziejaszka, który robi wszystko, aby przetrwać. Zetknięcie się z żołnierzami II Korpusu oraz budząca się miłość do sanitariuszki Poli sprawią jednak, że przejdzie głęboką przemianę. Punktem zwrotnym w jego życiu będzie właśnie spektakularna bitwa o Monte Cassino. W rolach głównych występują: Nicolas Przygoda, Magdalena Żak, Leszek

Lichota, Michał Żurawski, Mark Kitto, Bartłomiej Topa i Łukasz Garlicki.

– Jestem zachwycony tym, że znalazłem się w tak cudownej obsadzie w filmie „Czerwone maki”, ponieważ nie tylko udało nam się zrealizować spektakularny film pełen akcji i emocji, ale też dlatego, że to jest prawdziwa, piękna i trudna historia, która pokazuje, jakich mamy wspaniałych bohaterów. I właśnie warto było postawić im pomnik w postaci filmu, który zostaje na wiele lat. Pamiętajmy też o tym, że młodzież doskonale uczy się historii z takich filmów i to jest dla nich przyjemne opowiadanie o naszej historii. A słynna bitwa o Monte Cassino to jest taki punkt naszej historii, z którego możemy być absolutnie dumni – mówi Mateusz Banasiuk.

NIE TYLKO ZE WZGLĘDÓW ZAWODOWYCH

Aktor podkreśla, że ta produkcja jest dla niego ważna nie tylko ze względów zawodowych. Jest w niej też część rodzinnej historii, z której jest niezwykle dumny. Dziadek jego wujka walczył bowiem w armii Andersa.

– Część mojej rodziny wylądowała w RPA za sprawą armii Andersa, która podróżowała po bardzo wielu krajach, m.in. właśnie Południowej Afryce. No i mam tam wujka, ojca chrzestnego i dla niego ta właśnie historia związana z bitwą pod Monte Cassino jest bardzo istotna. On ma trzech synów – bardzo fajni, wykształceni młodzi ludzie, którzy właściwie są obywatelami świata, ale on stara się mówić do nich po polsku i przekazywać historię. Chociaż ci chłopcy urodzili się już w Republice Południowej Afryki, jeden teraz studiuje w Londynie, ale ta historia dla nich jest wciąż ważna i żywa – mówi Mateusz Banasiuk za-



W filmie „Czerwone maki” Mateusz Banasiuk wciela się w podporucznika Edmunda Wilkosza



MATEUSZ BANASIUK:

JESTEM ZACHWYCONY TYM, ŻE ZNALAZŁEM SIĘ W TAK CUDOWNEJ OBSADZIE W FILMIE „CZERWONE MAKI”, PONIEWAŻ NIE TYLKO UDAŁO NAM SIĘ ZREALIZOWAĆ SPEKTAKULARNY FILM PEŁEN AKCJI I EMOCJI, ALE TEŻ DLATEGO, ŻE TO JEST PRAWDZIWA, PIĘKNA I TRUDNA HISTORIA, KTÓRA POKAZUJE, JAKICH MAMY WSPANIAŁYCH BOHATERÓW. I WŁAŚNIE WARTO BYŁO POSTAWIĆ IM POMNIK W POSTACI FILMU, KTÓRY ZOSTAJE NA WIELE LAT.

znacza, że przed nim dość pracowite wakacje. Ma bowiem w zanadrzu kilka ciekawych projektów filmowych i czeka na ich realizację, ale na razie nie chce zdradzać żadnych szczegółów.

– Na szczęście pojawiają się nowe propozycje, ale w naszym zawodzie jest to wszystko o tyle skomplikowane i niepewne, że nie lubię o nich opowiadać.

Poza tym nigdy nie wiadomo, czy coś wypali, czy nie, ale trzymajmy kciuki, żeby nadchodzące propozycje wypaliły, bo mam na stole kilka bardzo interesujących scenariuszy – mówi.

NIE TYLKO NA EKRANIE

Zanim jednak nowości z jego udziałem trafią na szklany ekran, można go oglądać w spektaklu „Wypiór” w reżyserii Pawła

Świątki. Jest to połączenie współczesnej dramaturgii z elementami fantastyki. Sztuka opowiada o perypetiach dwojga trzydziestolatków z wielkiego miasta, których życie i związek przeżywają poważny kryzys. Główni bohaterowie, zmagając się z typowymi dla współczesnego miejskiego życia problemami i napięciami, niespodziewanie stają przed wyzwaniem, które wywraca ich świat do góry nogami. W tej niezwykle sytuacji jedną z kluczowych ról odgrywa postać Adama Mickiewicza, przeistoczonego w wampira, co nadaje spektaklowi wyjątkowo surrealistyczny wymiar.

– „Wypiór” w Teatrze Imka to jest teraz dla mnie najważniejszy projekt, wydaje mi się, że bardzo ciekawy i na nim się skupiam. Cieszę się też, że zrobiłem przedstawienie zupełnie inne niż to, co robiłem dotychczas. Poza tym zaczynam próby do sztuki „Drodzy rodzice”, którą będzie reżyserował Wojciech Malajkat. Gramy razem w sztuce „Imię” i nie wyobrażałem sobie, że bym mógł odmówić mojemu mistrzowi – dodaje Mateusz Banasiuk.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

Mateusz Banasiuk urodził się 21 września 1985 w Warszawie. Jest synem aktora Stanisława Banasiuka. Ma dwie siostry. Wychował się na warszawskim Powiślu. W młodości trenował karate. W 2009 ukończył Wyższą Szkołę Filmową w Warszawie, a dwa lata później ukończył naukę w Akademii Teatralnej w Warszawie.

W opartym na faktach filmie Cisza (2010) zagrał jednego z licealistów tragicznie zmarłych podczas lawiny w 2003 roku. Telewizjom znany jest głównie jako Radek z serialu obyczajowego „Pierwsza miłość”, w którym grał w latach 2011–2019. Ważnym momentem w jego karierze była główna rola biseksualnego Kubę w filmie „Płynące wieżowce”.

Był uczestnikiem programów rozrywkowych: „Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami”, „Twoja twarz brzmi znajomo”, „Ninja Warrior Polska” i „Mask Singer”.

W 2015, wraz z Rafałem Żukowskim, Pawłem Paszczykiem i Bilguunem Ariunbaataram założył zespół rockowy Lavina, w którym gra na perkusji. Wielokrotnie zajmował pierwsze miejsce podczas Mistrzostw Polskiego Aktora w Pływanii. Umiejętności pływackie wykorzystał w filmie Płynące wieżowce.

ŹRÓDŁO: WIKIPEDIA

GOODKOWO, CZYLI ZNOWU SUKCES!

UNIHOKEJ W Elblągu zorganizowano XXIX Międzynarodowy Festiwal Unihokeja Dzieci i Młodzieży o Puchar Bałtyku. W jednej z głównych ról wystąpiły uczennice z Godkowa, które zostały wicemistrzyniami Polski Szkolnego Związku Sportowego.

W czterech elbląskich halach rywalizowało około 850 młodych zawodników z 70 drużyn, które rozegrały, bagatela, 194 mecze! W ramach Festiwalu przeprowadzono aż trzy imprezy:

* XIII Mistrzostwa Szkół Ponadgimnazjalnych

* XVIII Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej (klasy VII-VIII)

* XVI Ogólnopolskie Igrzyska Dzieci (klasy VI i młodsze)

W tej ostatniej kategorii zagrały dziewczęta w Godkowie. I to jak zagrały! Podopieczne trenera Michała Dutkiewicza zwyciężyły sześć razy z rzędu i dopiero w finale musiały uznać wyższość rywali z Radzewa. W efekcie młodzieżki z Godkowa zostały wicemistrzyniami Polski Szkolnego Związku Sportowego.

- IMPREZA W ELBLĄGU
TO BYŁ FINAŁ
KRAJOWY IGRZYSK,

A W NASZEJ KATEGORII RYWALIZOWAŁO 15 ZESPOŁÓW - WYJAŚNIA MICHAŁ DUTKIEWICZ, DUMNY OPIEKUN DZIEWCZĄT Z GODKOWA.

A powody do dumy są, bowiem nie był to pierwszy sukces - rok temu jego podopieczne wywalczyły aż dwa wicemistrzowskie tytuły (w rywalizacji szkół i klubów). Tym razem było trochę gorzej, bo do srebra w mistrzostwach szkół doszło jeszcze ósme miejsce w rywalizacji klubów.

W Elblągu wystąpiła również drużyna chłopców SP Godkowo, która ostatecznie zakończyła finały na 10. miejscu wśród 18 drużyn.

Rok temu Michał Dutkiewicz obawiał się, że zespół młodzieżek mu się rozsypie, bowiem dwie dziewczynki, filary ekipy z Godkowa, przeszły do starszej grupy wiekowej. Jak się jednak okazało, obawy szkoleniowca oka-



Uczennice z Godkowa zostały wicemistrzyniami Polski Szkolnego Związku Sportowego

zały się mocno na wyrost. - Tu coś nowego zbudowałem, tam coś dokleiłem, no

i w efekcie wyszło całkiem fajnie - wyjaśnia z uśmiechem pan Michał, którego

nico starsze podopieczne nieco wcześniej awansowały także do finału B

mistrzostw Polski juniorów młodszych. - Zespół uzupełniony młodzieżkami powinien walczyć o miejsca 7-13., jednak dziewczyny miały problemy zdrowotne, w efekcie do Poznania nie pojechaliśmy. Ale w październiku zacznie się nowy sezon i wtedy - mam nadzieję - już w tej kategorii wiekowej powalczymy o coś więcej niż finał B.

ARTUR DRYHNYCZ

WYNIKI SP GODKOWO

* Faza grupowa: 8:1 z ZSP 2 Białystok, 5:2 z SP Wojnowo, 16:1 z SP Malechowo; **play-offy**: 9:1 z SP Żabi Róg, 3:1 z SP Brudzew; **półfinał**: 5:4 z SP 3 Trzebinia; **finał**: 1:3 z SP Radzewo.

* **Wyróżnienie dla najlepszej strzelczyni turnieju** odebrała Emilia Mindza z Godkowa.

* **SP Godkowo**: Emilia Mindza, Wiktoria Tucka, Zuzanna Gajownik, Alicja Stocka, Milena Jurysta, Iza Skolmowska, Maja Drózd; trener: Michał Dutkiewicz

SPRINTEM

SPORT DLA WSZYSTKICH

Najwyższa Izba Kontroli (NIK) na podstawie wyników kontroli sposobu przygotowania i przeprowadzenia programu „Sport dla Wszystkich” na 2023 rok skierowała do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez byłego ministra sportu i turystyki Kamila Bortniczuka. O wynikach kontroli i wnioskach z niej poinformowano w środę na konferencji prasowej w Warszawie. NIK negatywnie oceniła działania byłego ministra sportu i turystyki Kamila Bortniczuka. „Materiał dowodowy zgromadzony w tej kontroli jest porażający. Zostaliśmy zaskoczeni skalą nieprawidłowości, kontrola dowiodła wielu patologii. Skala i mechanizm nieprawidłowości jest porównywalna z tymi znanymi z Funduszu Sprawiedliwości” -

powiedział Janusz Pawełczyk, p.o. dyrektora delegatury NIK w Białymstoku, która przeprowadziła kontrolę. Jego zdaniem nieprawidłowości mogły osiągnąć kwoty ok. 90 mln złotych. „Uważamy, że mogło dojść do naruszenia przepisów karnych, stąd skierowanie sprawy do prokuratury” - przekazał Pawełczyk. Program „Sport dla Wszystkich” realizowany jest ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest minister sportu i turystyki. Główną ideą projektu jest stworzenie warunków do upowszechnienia sportu i aktywności fizycznej oraz promocję zdrowego i aktywnego stylu życia. Budżet programu w 2023 roku wynosił ponad 100 mln złotych. W 2023 roku do ośmiu podmiotów miało trafić 26 mln dotacji, przy czym 14 mln zł ministerstwo przyznało

Krajowemu Zrzeszeniu Ludowych Zespołów Sportowych, którego prezesem od ponad dwóch lat jest Mieczysław Baszko, ówczesny poseł i kolega Bortniczuka z partii Republikanie. Ówczesny minister już wcześniej zaprzeczał zarzutom i zapewniał, że „nie wskazywał palcem konkretnych projektów”.

SKOKI NARCIARSKIE

Gospodarzem mistrzostw świata w lotach narciarskich w 2028 roku będzie słoweńska Planica - zdecydowała Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS) na posiedzeniu w Reykjavíku. Akceptacji z przyczyn formalnych nie znalazło fińskie Lahti, którego przedstawiciele zapowiedzieli, że w terminie 30 dni złożą od tej decyzji odwołanie. MŚ w lotach gościć będą się w Planicy już po raz ósmy. Pierwsza taka impreza

odbyła się tam w 1972 roku, a ostatnia w 2020. Ustalono także, że za cztery lata w Planica Nordic Center po raz pierwszy w historii MŚ w lotach zaprezentują się kobiety.

Położony za kołem podbiegunowym Narwik będzie natomiast gospodarzem mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich w 2029 roku. Norwegia po raz pierwszy zorganizuje tę imprezę. Kontrkandydatami Narwiku były znane stacje narciarskie m.in. włoska Val Gardena czy Soldeu w Andorze. FIS potwierdził, że w 2025 roku alpejskie mistrzostwa świata zostaną rozegrane w austriackim Saalbach-Hinterglemm w południowym Tyrolu, natomiast dwa lata później w szwajcarskiej Grans-Montanie, a w 2031 gospodarzem będzie włoska Val Gardena.

LEKKA ATLETYKA Mi-strzowie olimpijscy i rekordziści świata Szwed Armand Duplantis w skoku o tyczce i Norweg Karsten Warholm na 400 metrów przez płotki jeszcze w tym sezonie, podczas jednego z mityngów Diamentowej Ligi, zmierzają się w ...biegu na 100 metrów. Dwaj norwescy mistrzowie uzgodnili to przed rokiem podczas mityngu Diamentowej Ligi w Monako. - Nie chcemy z Karstenem biegać podczas zawodów niższej rangi, lecz na dużym mityngu i przy pełnych trybunach. To ma być show - wyjaśnił tyczkarz. Według telewizji SVT rekord życiowy Duplantisa to 10,57 z 2018 roku, a Warholma 10,47 z 2017. „Obaj są teraz znacznie szybsi, więc pojedynek może być sensacyjny z bardzo dobrymi czasami” - twierdzi SVT. Duplantis zapowiedział też start w sztafecie 4x100 m

podczas meczu Finlandia-Szwecja (30-31 sierpnia w Helsinkach). 24-letni Szwed poza złotym medalem olimpijskim z Tokio wygrał MŚ w 2022 roku w Eugene i ubiegłoroczne w Budapeszcie oraz dwa razy mistrzostwa Europy, w 2018 roku w Berlinie i 2022 w Monachium. Jest halowym mistrzem świata z Belgradu w 2022 roku i Europy z Torunia w 2021 roku. W marcu zdobył złoty medal halowych MŚ w Glasgow. W kwietniu po raz ósmy poprawił rekord świata, uzyskując 6,24 m. Natomiast 28-letni Warholm jest mistrzem olimpijskim z Tokio i rekordzistą świata. Jest też trzykrotnym mistrzem świata z Londynu (2017), Dohy (2019) i Budapesztu (2023) oraz dwukrotnym mistrzem Europy z Berlina (2018) i Monachium (2022)

(PAP)

TEATR DWÓCH AKTORÓW NA BALATONIE

ŻEGLARSTWO\\ Kolejny międzynarodowy sukces Aleksandra Grygołowicza! Tym razem młody żeglarz olsztyńskiej Jungi zajął znakomite drugie miejsce w klasie Open Skiff w regatach Pucharu Europy, które odbyły się na węgierskim Balatonie.

Rywalizację w Pucharze Europy 12-latek z Olsztyna rozpoczął od piątego miejsca we Włoszech, potem wygrał w Sopocie, a teraz na Węgrzech był drugi.

Regaty na Balatonie zaplanowano na trzy dni, jednak ostatecznie pogoda pokrzyżowała szyki i organizatorom, imłodym żeglarzom. - Przez dwa pierwsze dni mocno wiało, natomiast trzeciego dnia była totalna flauta (brak wiatru - red.) - wyjaśnia Grzegorz Grygołowicz, ojciec Olka.

ALEKSANDER ZACZĄŁ RYWALIZACJĘ OD TRZECIEGO, DRUGIEGO I PIĄTEGO MIEJSCA, BO TEGO DNIA „KRÓLEM POLOWANIA” OKAZAŁ SIĘ WŁOCH SAMUELE PIANTONI, KTÓRY ZA KAŻDYM RAZEM MIAŁ METĘ NA PIERWSZYM MIEJSCU!



Fot. archiwum domowe

Na Balatonie Aleksander Grygołowicz trzy razy minął metę na pierwszym miejscu

W generalce olsztynianin był zatem wiceliderem, ale następnego dnia postanowił zaatakować prowadzącego Włocha. No i zrobił to w iście mistrzowskim stylu, bo tym razem to on wygrał trzy koleje wyścigi! A w czwartym był drugi, oczywiście za Włochem,

można więc bez odrobiny przesady powiedzieć, że regaty na Balatonie były teatrem dwóch aktorów.

- Pierwszego dnia pogoda była nieprzewidywalna - opowiada Anna Grygołowicz, mama młodego żeglarza. - Co chwila zmieniał się kierunek wiatru, więc orga-

nizatorzy usiłowali się przystosować do tych warunków. Długo to trwało, ale ostatecznie - mimo kręcącego się wiatru - jakoś udało się przeprowadzić trzy wyścigi. Natomiast drugiego dnia warunki były wręcz znakomite, ale zarazem bardzo wymagające, bo zawod-

nicy musieli zmierzyć się z silnym wiatrem i dużą falą. Anasz syn właśnie w takich warunkach najbardziej lubi pływać, więc to była - że tak powiem - jego gra, stąd te trzy zwycięstwa. Podobno na Balatonie już tak jest, że albo nic nie wieje, albo wieje bardzo mocno.

PRZED OSTATNIM DNIEM ZAWODÓW OLEK TRACIŁ DO LIDERA TYLKO DWA PUNKTY, BYŁA WIĘC SPORA SZANSA NA KOŃCOWE ZWYCIĘSTWO, NIESTETY, SPRAWĘ W SVOJE RĘCE ZNOWU WZIĘŁA... POGODA.

- Co prawda organizatorzy puścili łódki na wodę, ale żeglarze bezskutecznie czekali około trzech godzin na wiatr - opowiada Grzegorz Grygołowicz. - A że nic nie wiało, więc pozostałe dwa wyścigi zostały odwołane, a za końcowe uznano wyniki po dwóch

dnia rywalizacji. Szkoda, bo była szansa na końcowe zwycięstwo.

Na Węgry rodzina Grygołowiczów pojechała razem z sopocką Akademią Żeglarską Prestige (czwarte miejsce zajął Mikołaj Posyniak z Sopotu), dzięki czemu podczas regat Olek mógł liczyć na pomoc trenera Kamila Zwolaka.

Pierwotnie ostatnia eliminacja miała się odbyć na przełomie października i listopada we francuskim Cavalaire, jednak gospodarze wycofali się z organizacji, dlatego zdobywcę Pucharu Europy poznamy po regatach na Sardynii, bowiem prawdopodobnie to Włosi przejmą organizację regat.

*** Czołówka regat na Balatonie** (najgorszy wynik został odrzucony): 1. Samuele Piantoni (1, 1, 1, 3, 2, 2, 1) - 8 pkt.; 2. Aleksander Grygołowicz (3, 2, 5, 1, 1, 2) - 10; 3. Gabriele Lizzulli (5, 4, 2, 6, 3, 3, 8) - 23; 4. Mikołaj Posyniak (4, 3, 4, 7, 6, 5, 3) - 25. **ARTUR DRYHNYCZ**

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\ Austriacy wiążą skromne nadzieje z występem swojej reprezentacji w mistrzostwach Europy. Według internetowej sondy firmy Marketagent, 28 procent głosujących uważa, że grupowy rywal Polski odpadnie właśnie w tej fazie, a 31 procent widzi zespół Ralfa Rangnicka w 1/8 finału. Tylko dziewięć procent ankietowanych uważa, że austriacka kadra może zostać mistrzem Starego Kontynentu. W badaniu przeprowadzonym przez marketerów wzięło udział 3200 osób w wieku 14-75 lat. Prawie 60 proc. uczestników badania potwierdziło zainteresowanie Euro 2024, choć wykazuje je znacznie więcej mężczyzn (72 proc.) niż kobiet (46). Według nich największe szanse na tytuł mają gospodarze - Niemcy (23 proc.) i inni grupowi rywale biało-czerwonych - Francuzi

(20 proc.). Mistrzostwa Europy rozpoczną się 14 czerwca. W grupie D Austria zmierzy się kolejno z Francją, Polską i Holandią.

SPORTY WALKI\\ Ekipa bartoszyckiego Kickboxingu wzięła udział w Otwartym Pucharze Litwy w formule K1 i Kicklight. Z Witkomierza dziewięcioosobowa grupa z Bartoszcza w tej drugiej formule zdobyła osiem medali. Wszystkie swoje walki wygrali: Wiktor Świrko, Kacper Śmieciński, Wiktor Kazimierzczuk i Dominik Szczygieski, natomiast w półfinałach przegrali: Antoni Adamczuk, Przemysław Luźny, Kuba Fiedorowicz i Michał Nowodziel-ski. W eliminacjach odpadł jedynie debiutant Kazimierz Mandywel.

- Ponadto podczas pobytu na Litwie została ustalona wstępnie organizacja meczu



Fot. archiwum klubu

Bartoszczanie na Litwie zdobyli osiem medali

międzynarodowego, który jesienią będziemy chcieli zrobić podczas Gali Duet Fight Night w Bezedach - wyjaśnia trener Tomasz Zaremba.

SPORTY WALKI\\ W Białymstoku odbyły się mistrzostwa Europy IKO Nakamura, które przyciągnęły ponad 500 zawodników z 93 klubów i 11 państw. Organizatorem imprezy był Piotr Sawicki, mistrz świata karate kyokushin.

Wśród uczestników zawodów byli Szymon Kordek (U-14) i Paweł Kocenko (U-12) z Akademii Nogore, która działa w Szczytnie i Wielbarku. Znakomicie spisał się Kordek, który ostatecznie sięgnął po srebrny medal mistrzostw Europy! Ojcami tego sukcesu są trenerzy Grzegorz Pliszka i Maciej Żyliński. - Jesteśmy dumni z występu Szymona - przyznaje Justyna Prekier-Żylińska, prezeska Nogore.



Fot. archiwum klubu

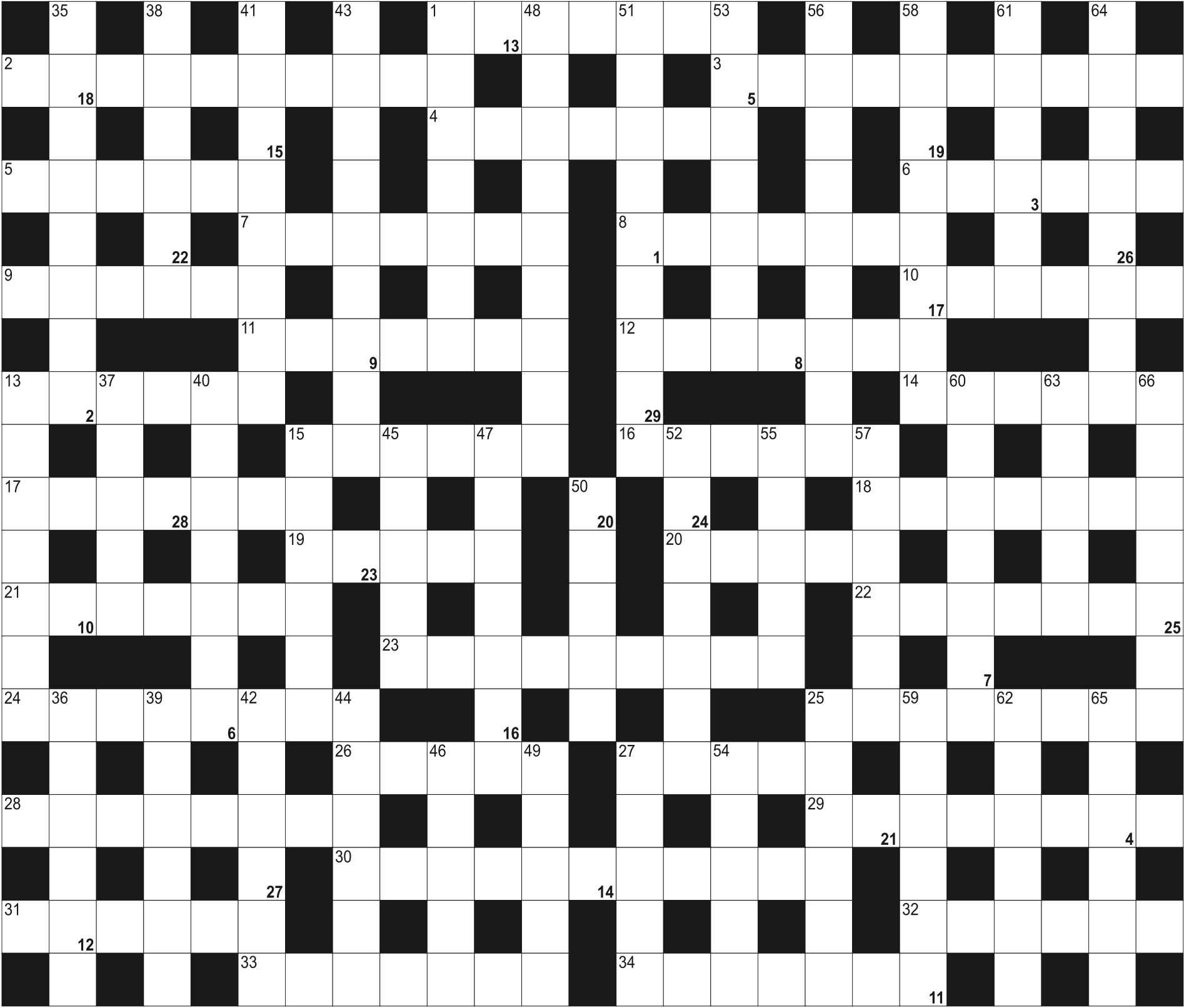
Szymon Kordek

- Medal ten jest owocem ciężkiej pracy, determinacji oraz nieustannego dążenia do doskonałości. Jesteśmy pełni uznania i dumy, patrząc na jego rozwój i osiągnięcia na arenie międzynarodowej. Paweł Kocenko - pomimo ogromnego zaangażowania -

nie zdołał stanąć na podium, ale też zasłużył na ogromnej brawie - kończy Justyna Prekier-Żylińska.

BIEGI\\ W niedzielę w Elblągu odbędzie się XV Bieg Piekarczyka. W zawodach weźmie udział kilkuset zawodników z całego kraju. Elblążanie muszą przygotować się nie tylko na sportowe emocje, ale także na utrudnienia w ruchu drogowym. M.in. od godz. 7 do 14.30 wyłączona z użytkowania na całej długości będzie ulica Teatralna, wyjątek stanowi wyjazd z CH Zielone Tarasy oraz ze stacji benzynowej - wyjazd jedynie w kierunku ronda. Przystanki tramwajowe i autobusowe w ciągu ulic Teatralna, Nowowiejska, Browarna, Robotnicza, Królewiecka, Plac Słowiański będą nieczynne w godzinach 9-13:30.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11	12	13	14	15	16		17	18		19	20	21	22
23			24	25	26	27	28	29																

POZIOMO: 1) protest grupy ludzi przed siedzibą władz; 2) Mozart i Chopin; 3) rozpoznaje i leczy cukrzycę; 4) klasa wstępna; 5) rosyjska reprezentacja narodowa; 6) uroczyste objęcie władzy przez biskupa; 7) napar ziołowy z liści czerwonej kawy; 8) przepływa przez Waszyngton; 9) Wiedźmin Sapkowski; 10) rysunek na skórze; 11) w mitologii greckiej część Hadesu dla dobrych dusz; 12) skutek życia w stresie; 13) mały na poddaszu; 14) krótkie, kabaretowe utwory sceniczne; 15) Macierewicz i Piechniczek; 16) nasyp, kopiec kryjący groby; 17) tatrzański szczyt z krzyżem; 18) ziemniaczane łupiny; 19) plac z ratuszem; 20) taniec sceniczny; 21) zachęca do kupna, promuje; 22) włoska wyspa na M. Śródziemnym u wybrzeża Sardynii; 23) hodują drzewa i krzewy owocowe; 24) wysoki dostojnik kościelny; 25) czerwone i okrągłe do kanapek; 26)

John Quincy, były prezydent USA; 27) niejedna w szkole; 28) Brzeziński lub Maklakiewicz; 29) przepowiednia astrologiczna; 30) magik, prestidigitator; 31) czarodziej mogący zmienić się w zwierzę u Harry'ego Pottera; 32) niespełniona miłość Hamleta; 33) rzeka na terenie Chin i Mjanmy; 34) waluta Malezji
PIONOWO: 1) modna piosenka, hit; 13) niewielkie wzniesienie; 15) imitacja towaru na wystawie; 25) rzeka w Malezji, najdłuższa na Półwyspie Malajskim; 27) kontroler biletów potocznie; 35) narodowe nakrycie głowy Meksykanów; 36) belgijsko-francuskie góry; 37) ryżowa papka dla bobasa; 38) klub piłkarski z Pragi; 39) miasto w Etiopii na wyżynie Keffa, stan Oromia; 40) wyniki dzielenia; 41) przed piątkiem; 42) szkodliwe nawyki, przyzwyczajenia; 43) porowate tworzywo do ocieplania

budynków; 44) skupisko pływających ryb; 45) stolica Tunezji; 46) rodzinna wyspa wokalisty Boney M., Bobby'ego Farrella; 47) imię Dyzy, powieściowego karierowicza; 48) wulkan w paśmie Wirunga na granicy Rwandy i Konga; 49) ptaki które chcą wybrać się za morze u Brzechwy; 50) na nodze hokeisty; 51) wyposażenie na podróż; 52) trzeci co do wielkości naturalny satelita Urana; 53) odtwarzacz płyt gramofonowych; 54) As, pierwiastek; 55) wieje w Tatrach; 56) sekret; 57) Laurie, pisarka, autorka "Klubu idiotek"; 58) klub piłkarski ze Stambułu; 59) "Królowa ..." z powieści A. Dumasa; 60) szpital szkolące lekarzy; 61) de Lisle, autor "Marsylianki"; 62) sztywna część czapki; 63) dziecko pici żeńskiej; 64) zawiadowca lub konduktor; 65) liparyt, skała podobna do granitu; 66) Zjednoczone Arabskie, kraj na Bliskim Wschodzie

5 CZERWCA PIWNE NAGRODY / LESZEK WRÓBEL I ŁUKASZ CYBULSKI

Olsztyn

LESZEK WRÓBEL - wokalista, multi-instrumentalista, kompozytor, autor tekstów. Odnajduje się w szerokim repertuarze muzycznym. Współpraca z nim to czysta przyjemność!

ŁUKASZ CYBULSKI - perkusista, sekcja rytmiczna i duchowa wielu zespołów i kolektywów rockowych! Tworzy z nami scenę muzyczną od wielu lat.

Godz. 21.30, Carpenter Inn Irish Pub, ul. Stare Miasto 3.



5 CZERWCA FILMOWY KLUB SENIORA

Olsztyn

Samotny mężczyzna, szczęśliwie wychowuje swoją siostrzenicę Mary, cudowne dziecko. Ich wspólne życie jest jednak zagrożone, gdy babcia postanawia zapisać dziewczynkę do szkoły specjalnej.

Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

5 CZERWCA BIBLIOTEKA PO DRODZE: CZYTAMY EMOCJE

Olsztyn

Warsztaty dla dzieci i rodziców z Moniką Stutz-Kowalską (Stacja Relacja) - certyfikowanym trenerem Family Lab, prowadzącą seminaria inspirowane pedagogiką Jespera Juula.

Godz. 17.00, Biblioteka Abecadło, Al. Piłsudskiego 16.

5 CZERWCA PROMOCJA KSIĄŻKI „GDZIE WARMIA SPOTYKA MAZURY. GMINA PURDA”

Olsztyn

Spotkanie z Jerzym Laskowskim, autorem książki „Gdzie Warmia spotyka Mazury. Gmina Purda”, w której zebrał swoje ponad 40-letnie obserwacje z relacji z lokalną społecznością, ale też wiedzę z badań w archiwach i bibliotekach.

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

6 CZERWCA XXIII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI CHÓRALNEJ IM. F. NOWOWIEJSKIEGO

Barczewo

Program:

— 10:00 - Konferencja Naukowa pt. „Muzyka Warmii i Mazur” - sala konferencyjna Urzędu Miejskiego w Barczewie

— 17:45 - Rozpoczęcie festiwalu – plac przy pomniku Feliksa Nowowiejskiego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Barczewie:
- Wspólne odśpiewanie „Roty”
- przemarsz chórów ulicami Barczewa z udziałem Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Itawy
- wspólne zaśpiewanie „Hymnu Warmii” przy Salonie Muzycznym im. Feliksa Nowowiejskiego
— 19:15 - Koncert inauguracyjny festiwalu w Amfiteatrze lub kościele św. Anny w Barczewie - prezentacja chórów biorących udział w Festiwalu.

Godz. 10.00.



6 CZERWCA WERNISAŻ WYSTAWY ZBIOROWEJ „MÓJ ŚWIAT”

Olsztyn

Wystawa „Mój Świat” jest retrospekcją, swoistą podróżą, ale i próbą przedstawienia ważnych zdarzeń. Tych zapamiętanych i wyśnionych. To zatrzymane w czasie momenty i chwile, o których się marzy i są niezwykle ważne.

Prezentowane na wystawie są efektem pracy w pracowniach: ceramicznej, dekoracyjnej, gospodarstwa domowego, kra- wieckiej, komputerowej, medialnej, metalowo-elektrycznej, obróbki drewna, ogrodniczej, plastycznej, poligraficznej, relak- sacyjnej, rękodzieła, technicznej oraz zaradności.

Na wystawie „Mój świat” można podziwiać prace niemalże dziewięćdziesięciu autorów i autorek. Część prac powstawała zespołowo.

Godz. 14.00, Galeria Amfilada, ul. Dąbrowszczaków 3.

6 CZERWCA BIBLIOTEKA PO DRODZE: SPOTKANIE PRZEDPREMIEROWE Z KAROLEM KRL KALINOWSKIM

Olsztyn

Spotkanie przedpremierowe z Karolem KRL Kalinowskim, pro- mujące nowy komiks „Kamyczki”. Wydarzenie będzie połączone z warsztatami graficznymi z rysownikiem.

Godz. 16.30, Biblioteka Abecadło, Al. Piłsudskiego 16.

7 CZERWCA 23. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI CHÓRALNEJ Barczewo

Co roku przyjeżdża kilkuset chórzystów z terenu całego kraju jak i za granicą. Festiwal jest uznany jednym z sześciu naj- starszych polskich konkursów chóralnych, którego wygrany corocznie chór bierze udział w „Grand Prix Polskiej Chóralistyki im. Stefana Stuligrosza” w Poznaniu. Honorowymi gośćmi festiwalu jest rodzina Feliksa Nowowiejskiego z Poznania.

W piątek w Skarbcu Kultury Europejskiej w Barczewie odbędą się przesłuchania konkursowe. W tym roku w konkursie weźmie udział 15 chórów z Polski m.in. Warszawy, Krakowa, Poznania, Gdańska, Katowic, Wrocławia, Częstochowy i jeden z Litwy.

W sobotę odbędą się przesłuchania Chórów Seniora.

Godz. 9.00, Skarbiec Kultury Europejskiej, ul. Grunwaldzka 15.

7 CZERWCA 15-LECIE CHÓRU KONSONANS

Stawiguda

Chór Konsonans jest chórem mieszanym, czterogłosowym, skupiającym głównie mieszkańców Gminy Stawiguda, ale także z Olsztyna, Olsztynka i powiatu olsztyńskiego. Obecnie liczy około 40 osób. Zespół powstał w 2009 r. z inicjatywy Stowarzy- szenia Wspierania Inicjatyw Lokalnych Tomaszkowo. Obecnie działa pod patronatem Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Lokalnych Tomaszkowo, Gminnego Ośrodka Kultury w Stawigu- dzie i Gminy Stawiguda.

Repertuar zespołu jest różnorodny, obejmuje pieśni sakralne, ludowe, patriotyczne oraz szanty i standardy rozrywkowe. Pa- sja muzykowania łączy zespół w grupę przyjaciół, a osobowość i profesjonalizm dyrygentki owocują systematycznym podno- szeniem jego poziomu artystycznego.

Godz. 17.30, Gminny Ośrodek Kultury, ul. Leśna 2.

7 CZERWCA III GRUNWALDZKIE BIEGI PRZEŁAJOWE

Stębark

III Ogólnopolskie Grunwaldzkie Biegi Przełajowe dziewcząt i chłopców ze szkół podstawo- wych i ponadpodstawowych.

Godz. 10.00, Pola Grunwaldu.



7 CZERWCA MUZYCZNE WARSZTATY DLA SENIORÓW

Olsztyn

Muzyczne warsztaty dla seniorów pt. „Muzyczne wspomnienia, czyli spotkanie w kawiarence”. Projekt edukacyjno-artystyczny dla seniorów prezentowany przez studentów II roku studiów licencjackich na kierunku: Edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej Instytutu Muzyki na Wydziale Sztuki UWM w Olsztynie. Podczas spotkania prezentowane będą hity polskiej piosenki z lat 60.-80. XX wieku.

Godz. 9.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferen- cyjna), ul. 1 Maja 5.

7 CZERWCA KLUB FILMOWY OSÓB NIEWIDOMYCH – PROJEKCJA FILMÓW Z AUDIODESKRYPCJĄ

Olsztyn

W pokazie mogą brać udział wyłącznie osoby z dysfunkcją wzroku (z przewodnikiem).

Pokaz organizowany w ramach projektu „Krajowy zasób cyfro- wych filmów z polską audiodeskrypcją dla osób niewidomych” realizowany przez Stowarzyszenie „De Facto”. Dofinansowano ze środków MKiDN pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Godz. 14.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (Muzoteka), ul. 1 Maja 5.

7 CZERWCA ANDRZEJ KORYCKI I DOMINIKA ŻUKOWSKA: KONCERT „BALLADY NA DWA SERCA”

Olsztyn

Duet tworzony przez Andrzeja Koryckiego i Dominikę Żukowską jest swoistym objawieniem sceny. Wirtuozowskie tężenie klimatów pięknych ballad żeglarskich m.in. autorstwa An- drzeja Koryckiego z klimatami ballad rosyjskich nie mają sobie równych.

Andrzej Korycki i Dominika Żukowska od lat fascynują się re- pertuarem trzech wybitnych postaci ballady rosyjskiej: Bułata Okudźawy, Włodzimierza Wysockiego oraz Żanny Biczewskiej, których to twórczość wyróżnia się dużą emocjonalnością oraz wymownością tekstów, w ujmujący sposób opisują to, co w ży- ciu często trudno wyrazić słowami...

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2A.

7 CZERWCA KONCERT SYMFONICZNY

Olsztyn

Wystąpią:

— Marek Pijarowski – dyrygent
— Piotr Alexewicz – fortepian
— Orkiestra Symfoniczna Filhar- monii Warmińsko-Mazurskiej
— godz. 18.00, sala kameralna Filharmonii – Piotr Matwieczuk wprowadzenie do koncertu

Program:

— Johannes Brahms – I Koncert fortepianowy d-moll op. 15
— César Franck – Symfonia d-moll

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.



7 CZERWCA XV ŚWIATOWE DNI BAJKI

Olsztyn

Program:

— 10:00 - Uroczyste otwarcie XV Światowych Dni Bajki (Pl. Jana Pawła II)

— 10:30 - Parada postaci bajkowych z baśni i legend Marii Zientary- -Malewskiej z okazji 130. rocz- nicy urodzin wielkiej działaczki, nauczycielki i pisarki (trasa parady: 11 Listopada, Staromiejska, Stare Miasto, Zamkowa, Okopowa do Amfiteatru im. Niemena

— 11:00 - prezentacje placówek oświatowych i rozstrzygnięcie konkursu.

Godz. 10.00, Śródmieście.



7 CZERWCA KSW 95: WIKŁACZ VS. PRZY- BYSZ 5

Olsztyn

Walka wieczoru | Main event
Walka o pas mistrzowski wagi koguciej KSW | KSW Bantamweight Championship Bout
Jakub Wikłacz vs. Sebastian Przybysz

Godz. 19.00, Hala Urania, al. Piłsudskiego 44.



RZYM TO TYLKO PRZYSTANEK DO CELU

LEKKA ATLETYKA Reprezentacja Polski, która w piątek rozpocznie zmagania w mistrzostwach Europy, dotarła do Rzymu. W kadrze panuje świetna atmosfera. - To będzie świetny sprawdzian przed igrzyskami - nie ma wątpliwości Kajetan Duszyński.

Polacy do Rzymu lecieli z Warszawy, a w stolicy Włoch wylądowali przed południem. Żarty, uśmiechy, a także luźne rozmowy skróciły jeszcze bardziej 2,5-godzinny lot.

- Jak co mistrzostwa obserwujemy pewną zmianę pokoleniową. W Rzymie nasza kadra będzie bardzo liczna. Będzie można zobaczyć i najstarszych, i najmłodszych zawodników. Z tego młodego pokolenia jest m.in. sprinter Marek Zakrzewski. ME w sezonie olimpijskim to świetny sprawdzian przed igrzyskami - zaznaczył mistrz olimpijski z Tokio w sztafecie mieszanej 4x400 m Kajetan Duszyński.

- FORMA MOŻE NIE JEST JESZCZE NAJWYŻSZA, ALE WSZYSTKIE REPREZENTACJE TAK MAJĄ W ROKU IGRZYSK, ŻE Z FORMĄ TRZEBA WYSKOCZYĆ W OKREŚLONYM CZASIE - DODAŁ DUSZYŃSKI.

W podróży część zawodników spała, niektórzy słuchali muzyki bądź oglądali

filmy, a jeszcze inni rozwiązywali krzyżówki lub czytali. W środę do Rzymu dotarła zdecydowana większość zawodników z największej w historii, bo aż 96-osobowej polskiej ekipy.

Marek Rożej, trener Natalii Kaczmarek, która w Rzymie będzie walczyć o swój pierwszy tytuł indywidualnej mistrzyni Europy w biegu na 400 m, powiedział, że start we Włoszech jest „przystankiem do celu”. Najważniejsze wyzwanie czeka bowiem jego podopieczną podczas igrzysk w Paryżu. Jego zawodnika na Stadio Olimpico wystąpi w dwóch konkurencjach - na 400 m i sztafecie kobiecej 4x400 m.

- Natalia nie wystartuje w mikście. Tu nawet nie chodzi o program czy coś takiego, ale my chcemy dwa dni po tych mistrzostwach wrócić do ciężkich treningów przed igrzyskami. Gdyby pojawiło się więcej biegów w nogach, to byłaby potrzebna dłuższa przerwa na regenerację. Ten sam dylemat mają inne reprezentacje, np. Irlandia. Jeżeli w mikście wystartuje najmocniejsza zawodniczka, to potem



Natalia Kaczmarek chce zostać mistrzynią Europy w biegu na 400 metrów

nawarstwia się zmęczenie - tłumaczył Rożej. W jego ocenie w sztafecie mieszanej głównym faworytem będzie Holandia, a Polska, jak kilka innych reprezentacji, może - nawet bez Kaczmarek w składzie

- powalczyć o medal. - Wiele zależy także od podejścia innych reprezentacji i składów. Na pewno mocni będą Czesi, bo mają dwie dobre zawodniczki i dwóch silnych zawodników - prognozował Ro-

żej. Szkoleniowiec dodał, że często decyzje i optyka zawodników oraz trenerów są błędnie rozumiane przez media.

- WIELU DZIENNIKARZY I KIBICÓW, I JA TO ABSOLUTNIE ROZUMIEM, UWAŻA, ŻE NALEŻY STARAĆ SIĘ WYKORZYSTAĆ KAŻDĄ SZANSĘ NA MEDAL, WE WSZYSTKICH KONKURENCJACH, NA KAŻDEJ IMPREZIE MISTRZOWSKIEJ. PAMIĘTAJCIE JEDNAK, ŻE MY PLANUJEMY KARIERY DŁUGOFALOWO. GDYBY NATALIA W SEZONIE OLIMPIJSKIM MIAŁA 20 CZY WIĘCEJ BARDZO MOCNYCH BIEGÓW, TO RYZYKO KONTUZJI CZY PRZECIĄŻEŃ ROŚNIE. MUSIMY MYŚLEĆ PRZYSZŁOŚCIOWO I O NAJWAŻNIEJSZYCH CELACH - WYJAŚNIŁ TRENER ROŻEJ.

Kaczmarek, obok płotkarki Pii Skrzyszowskiej, a także mistrza olimpijskiego w rzucie młotem Wojciecha Nowickiego,

wymieniania jest w gronie największych polskich kandydatów do złotego medalu w Rzymie. Dwa lata temu w Monachium zdobyła w biegu na 400 m srebro. Zgrupowanie w Spale przed tegorocznymi ME zakończyła rekordem życiowym w podczas sprawdzianu. „Mam nadzieję, że przełoży się to również na rekord życiowy na zawodach. Czas podbić Rzym” - napisała Kaczmarek w mediach społecznościowych.

Natomiast debiutant w polskiej kadrze, pochodzący z Tunezji chodźarz Maher Ben Hlima stwierdził, że dla niego ME są bardzo ważnym startem. - Będę chciał zrobić jak najlepszy wynik. Liczę na medal. Zrobię wszystko, aby do tego doszło. Jestem pełen nadziei - podkreślił zawodnik, który wystartuje w chodzie na 20 km.

Zapytany o to, jak go przyjęto w kadrze, stwierdził, że dla niego „dużą sprawą jest znaleźć się wśród gwiazd, które kiedyś tylko oglądał w telewizji”. Jako idola z dawnych lat wskazał multimedalistę olimpijskiego Roberta Korzeniowskiego.

ME w Rzymie potrwają od piątku do 12 czerwca.

SPRINTEM

TENIS Trzeci rok z rzędu na drodze Igi Świątek do triumfu we French Open stanie Coco Gauff. Polka wygrała z nią już 10 razy, ale Amerykanka zapewnia, że nie przejmuje się przeszłością. Jedyne zwycięstwo Gauff odniosła w ubiegłym roku w półfinale w Cincinnati. W pozostałych spotkaniach nie wygrała nawet seta. W ubiegłym roku Gauff wygrała wielkoszlemowy US Open, a w styczniu dotarła do półfinału Australian Open, w którym uległa późniejszej triumfatorce Białorusince Arynie Sabalenec. Przed dzisiejszą konfrontacją ze Świątek Amerykanka

zamierza wyciągnąć wnioski z ich poprzednich porażek. - Iga jest trudną rywalką nie tylko dla mnie, ale dla każdego. Muszę wrócić do poprzednich meczów, obejrzeć je i spróbować dostrzec, co powinnam zrobić. Jest wspaniałą tenisistką i czeka mnie nie lada wyzwanie - powiedziała Amerykanka, która w Paryżu w ćwierćfinale pokonała Tunezyjkę Ons Jabeur (nr 8.) 4:6, 6:2, 6:3. Świątek walczy o trzeci z rzędu i czwarty w karierze triumf w Paryżu. Trzy kolejne wygrane turnieje w erze open na kortach im. Rolanda Garrosa zanotowały jak na razie

dwie tenisistki - Monica Seles (1990-92) i Justine Henin (2005-07). * Novak Djokovic, który we wtorek wycofał się z rozgrywanego w Paryżu turnieju French Open, miał w środę rano przejść operację kolana i prawdopodobnie opuści inną wielkoszlemową imprezę - Wimbledon. O operacji 37-letniego Serba, który m.in. wskutek wycofania się z paryskiej imprezy straci prowadzenie w światowym rankingu, poinformował dziennik „L'Equipe”, ale nie podał żadnych szczegółów. Według gazety, 24-krotny triumfator imprez wielkosz-

lemowych w singlu będzie musiał pauzować co najmniej trzy tygodnie, co oznacza, że prawdopodobnie będzie musiał opuścić rozpoczynający się 1 lipca Wimbledon. Jak przekazano, z kolei występ olimpijski Serba ma być uzależniony od reakcji jego organizmu na operację i teraz trudno przewidywać, czy zdąży wrócić do pełni sił przed 27 lipca. Djokovic wycofał się z French Open we wtorek. W środę miał zagrać z Norwegiem Casperem Ruudem o półfinał. Jak przekazano w komunikacie, w poniedziałkowym starciu w 1/8 finału z Argentyńczykiem Francisco Cerundolo,

które „Nole” wygrał w pięciu setach po czterech i pół godzinie gry, nabawił się urazu łątkotki w prawym kolanie.

PIŁKA NOŻNA Portugalczyk Jose Mourinho, który został trenerem Fenerbahce Stambuł Sebastiana Szymańskiego, będzie rocznie zarabiał 10,5 mln euro. Fenerbahce ujawniło te dane w środowym oświadczeniu, trzy dni po tym, jak zaprezentowało nowego szkoleniowca tysiącom fanów na swoim stadionie. Jak zdradzono, w kontrakcie Mourinho nie ma żadnej wzmianki o wysokości jakichkolwiek premii.

61-letni Mourinho był bez pracy od stycznia, kiedy został zwolniony z AS Roma. W Fenerbahce zastąpi Ismaila Kartala, który odnotował tylko jedną porażkę w lidze, ale sześć remisów okazało się zbyt kosztowne w wyścigu o tytuł. Mistrzostwo wywalczył Galatasaray Stambuł. Portugalczyk, który w karierze trenerskiej zdobywał trofea z takimi klubami, jak FC Porto, Chelsea Londyn, Inter Mediolan, Real Madryt i Manchester United, ma za zadanie pomóc Fenerbahce zdobyć pierwszy tytuł mistrzowski od sezonu 2013/14. Kontrakt podpisał na dwa lata.

Z ZIEMI WŁOSKIEJ WRÓCILI DO POLSKI

PIŁKA NOŻNA W składzie powołanej przez Michała Probiez 26-osobowej reprezentacji Polski znaleźli się m.in. Kacper Urbański, który ma za sobą bardzo dobry sezon we Włoszech, oraz urodzony w Olsztynie Paweł Dawidowicz z Verony.

Debiutant w reprezentacji Polski Kacper Urbański przyznał, że miniony sezon był dla niego niesamowity. Bologna, w której coraz częściej występuje, wywalczyła awans do Ligi Mistrzów. Teraz 19-latek marzy o miejscu w 26-osobowej kadrze na mistrzostwa Europy. „To byłoby wspaniałe uczucie” - dodał.

Obecność Urbańskiego na liście piłkarzy powołanych na zgrupowanie w Warszawie przed mistrzostwami Europy była największym zaskoczeniem, choć już od pewnego czasu mówiło się, że trener Michał Probiez obserwuje utalentowanego pomocnika.

- CZYM MNIE PRZEKONAŁ? DOBRĄ GRĄ. NIE MA CO UKRYWAĆ, PREZENTOWAŁ SIĘ OSTATNIO NAPRAWDĘ DOBRZE. PODOBA MI SIĘ TEŻ JEGO PEWNOŚĆ SIEBIE. ALE NAJWAŻNIEJSZE, ŻE PRZEMAWIAŁO ZA NIM BOISKO - WYTŁUMACZYŁ NIEDAWNO SELEKCJONER.

19-letni pomocnik wziął udział w środę w konferencji prasowej w Warszawie. - Dowiedziałem się trzy-cztery dni przed ogłoszeniem listy, że mogę zostać powołany. Trener zadzwonił z taką informacją. To była wielka duma dla mnie i mojej rodziny. Po to gram od dziecka w piłkę, żeby występować z orzełkiem na piersi. Na pewno celem jest najpierw debiut w reprezentacji, a potem już od trenera zależy, czy będę dalej z drużyną. Staram się dać wszystko z siebie na treningach i wkrótce dowiemy się, kto pojedzie na Euro 2024 - powiedział Urbański.

Dodał, że obecność wostatecznej kadry na turnieju byłaby dla niego „niesamowitym uczuciem”. - Jak wyglądają moje relacje



Paweł Dawidowicz (z lewej) i Kacper Urbański podczas treningu kadry w Warszawie

z selekcjonerem? Myślę, że tak jak w przypadku innych piłkarzy. Są dobre, trener stara się prowadzić rozmowy nie tylko na boisku, ale też poza nim. I to nie tylko poważne, również żartuje z nami - przyznał zawodnik.

KARIERA URBAŃSKIEGO ROZWIJA SIĘ W BARDZO SZYBKIM TEMPIE. W MINIONYM SEZONIE ROZEGRAŁ 22 MECZE W SERIE A, A BOLOGNA ZAJĘŁA PIĄTE MIEJSCE I WYWALCZYŁA AWANS DO LIGI MISTRZÓW (WŁOSI W EDYCJI 2024/25 MAJĄ PIĘĆ MIEJSC W TYCH POSZERZONYCH ROZGRYWKACH).

- Ostatni sezon w klubie był niesamowity. Wywalczyliśmy awans do Ligi Mistrzów, co nie zdarzyło się od 60 lat, jeśli chodzi o najważniejsze rozgrywki klubowe w Europie. Wszyscy się cieszymy, miasto tym żyje. Podsumowując ostatni rok, dla mnie to też było niewiarygodne uczucie, brać udział w tym wszystkim - przyznał.

Urbański, o którym mówi się coraz częściej, że w przyszłości może być następcą Piotra Zielińskiego w reprezentacji, gra w drugiej linii. Na której konkretnie

pozycji czuje się najlepiej? - Moja nominalna to na pewno środek pomocy. Natomiast jestem ofensywnym pomocnikiem, więc nie ma problemu, żebym grał też na innych pozycjach. Czy rozmawiałem na ten temat z trenerem? Nie. Trener i cały sztab analizowali moje mecze i wiedzę, na jakiej pozycji czuję się najlepiej - podkreślił nowicjusz w kadrze.

Natomiast Paweł Dawidowicz, który w reprezentacji występuje od 2015 roku (cztery lata wcześniej z Sokół Ostróda trafił do Lechii Gdańsk), przyznał, że losowanie grup było idealne dla Polaków. - Możemy się sprawdzić z mocnymi drużynami i zostać niespodzianką tego turnieju - dodał. Biało-czerwoni zagrają z Holandią, Austrią i Francją.

Z JEDNEJ STRONY DAWIDOWICZA MOŻNA ZALICZYĆ DO REPREZENTACYJNYCH WYJADACZY, BO PRZECIEŻ JEGO PRZYGODA Z KADRĄ TRWA JUŻ DZIEWIĘĆ LAT, ALE Z DRUGIEJ STRONY JEGO REPREZENTACYJNE DOŚWIADCZENIE JEST NIEWIELKIE, BOWIEM W TYM CZASIE ROZEGRAŁ TYLKO 10 MECZÓW!

Był to efekt m.in. kontuzji. Czy teraz nadszedł wreszcie czas, żeby urodzony w Olsztynie piłkarz stał się liderem defensywy kadry narodowej?

- To prawda, że kilka lat i wiele meczów mi uciekło. Odczuwałem to, wiadomo. Ale od 8-10 miesięcy sporo zmieniłem w diecie, sposobie życia. Myślę, że to jest klucz do tego, jak się obecnie czuję. W ostatnim okresie nie mam już tych problemów. Myślę, że nadszedł odpowiedni czas dla mnie - odparł Dawidowicz.

Jak wyglądały jego relacje ze sztabem reprezentacji Polski w trakcie sezonu? Jak często był obserwowany w meczach Serie A przez Michała Probieza?

- Trenerzy często pojawiali się na meczach. Selekcjoner, również asystenci. Rozmawialiśmy też przed meczami i po nich. Ale pod koniec sezonu już tego nie potrzeba. Wystarczy telefon i pytanie, jak zdrowie, czy wszystko w porządku. Tak to mniej więcej wyglądało - przyznał Dawidowicz, który na wczorajszej konferencji wspominał też o Lechii Gdańsk, w której występował jako junior i zaczął dorosłą karierę.

- Liczyłem, że Lechia wejdzie do ekstraklasy. Super, gratulacje, oglądałem ostatni mecz. Po zakończeniu kariery będę chciał zamieszkać w Gdańsku. Czuję się tam bardzo dobrze, a jeśli mam okazję, to chodzę na mecze. Przyznaję, że Lechia jest w moim sercu - zakończył Dawidowicz.

Zgrupowanie kadry w Warszawie potrwa do 11 czerwca. W tym czasie piłkarze Probieza rozegrają dwa towarzyskie mecze na PGE Narodowym - 7 czerwca z Ukrainą i trzy dni później z Turcją.

Biało-czerwoni udział w ME rozpoczną 16 czerwca od meczu z Holandią w Hamburgu, pięć dni później zagrają z Austrią w Berlinie, a 25 czerwca z Francją w Dortmundzie.



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną usługę

1039230pb1-e-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-k-M

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

kupię

KUPIĘ NIERUCHOMOŚĆ, najlepiej mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, POMOŻĘ w spłacie długów, ZAPŁACĘ wysoką NAGRODĘ FINANSOWĄ za informację o takiej nieruchomości (jeżeli dojdzie do zakupu) tel. 661-435-785

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

POMOŻĘ odzyskać każdą należność, 793-164-163

POSZUKUJĘ Pani do opieki nad domem i ogrodem w

miejscowości Żardeniki gmina Świątki. Osoby zainteresowane proszę o kontakt pod nr tel. 603-046-680

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

ROLNICTWO

maszyny rolnicze

PRZYCZEPĘ lub dokumenty, 573-083-693

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148

**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

tel. 885 998 201



SPORT.wm.pl

CZWARTEK 06.06.2024

PARYŻ JEST JUŻ CORAZ BLIŻEJ

OLIMPIADA\\ Przed nami najważniejsze momenty. Została do załatwienia cała kwestia logistyki i niezwykle ważne formalności. Jeszcze masa pracy, ale czuć, że Paryż jest coraz bliżej - mówi Tomasz Majewski, szef polskiej misji olimpijskiej.

- Kwalifikacje olimpijskie wciąż jeszcze trwają, ich liczba zmienia się każdego dnia. Może pan powiedzieć, ile aktualnie Polska ma pewnych miejsc w Paryżu?

- Jest różnica między pewnymi a przyznanymi miejscami. Na ten moment mamy około 180 kwalifikacji, ale czekamy do zamknięcia wszystkich eliminacji. Już teraz wiemy, że to będzie liczna ekipa. Czekamy na wielu lekkoatletów, którzy zakwalifikują się z rankingu, będzie wiadomo do końca czerwca. Walka koszykarzy finalnie określi nam jak liczna będzie olimpijska reprezentacja Polski (koszykarze turniej kwalifikacyjny rozegrają od 2 do 7 lipca 2024 roku w Walencji - w fazie grupowej zagrają z reprezentacjami Finlandii i Bahamów, a w ewentualnym półfinale mogą zmierzyć się z Angolą, Libanem lub Hiszpanią - red.).

- Do igrzysk zostały niecałe dwa miesiące. Czy z perspektywy misji olimpijskiej wszystko już jest dopięte na ostatni guzik, czy jeszcze zostało trochę pracy?

- Przed nami najważniejsze momenty. Odbędziemy drugą turę spotkań ze wszystkimi związkami sportowymi, dopinamy całą ekipę, bo sportowcy to tylko jej jedna część, drugą stanowią osoby towarzyszące - trenerzy, fizjoterapeuci, lekarze, wszyscy potrzebni ludzie, którzy czuwają, żeby zawodnicy w Paryżu jak najlepiej wystartowali. Została nam do załatwienia cała kwestia logistyki i niezwykle ważne formalności. To zgłoszenie ekipy i wszystkich sportowców, zaplanowanie logi-



Fot. materiały prasowe

W białoczerwonej ekipie olimpijskiej znajdzie się m.in. Agata Barwińska, znakomita żeglarka z Itawy

styki, która w niektórych dyscyplinach jest bardzo skomplikowana, a winnych bardzo prosta.

**BLISKOŚĆ PARYŻA
WIELE UŁATWIA, ALE
I TAK JEŚLI TRZEBA NA
PRZYKŁAD PRZEWIEŹĆ 20
KONI, TO JEST TO SPORE
WYZWANIE.**

- Jakie są kluczowe daty w tym czasie, który pozostał do startu imprezy?

- 8 lipca odbędzie się finałne ogłoszenie składu. Później będą ślubowania olimpijskie, w tym roku będą trzy większe i kilka mniejszych. W Paryżu bę-

dziemy około 14 lipca, tam już na miejscu będziemy zgłaszać ostateczny skład reprezentacji, od 18 lipca natomiast już pierwsi sportowcy będą się meldować w wiosce olimpijskiej, bo wtedy nastąpi jej oficjalne otwarcie i zawodnicy już zaczną tam trenować. Tak będzie już do 26 lipca, kiedy odbędzie się ceremonia otwarcia.

- Ma pan jakieś swoje typy, kim będą chorążym reprezentacji Polski?

- Nie mam jeszcze żadnych typów, to zależy od tego, kto będzie mógł pełnić tę funkcję. Trzeba pamiętać, że to musi być osoba, która już będzie

w Paryżu, bo przecież nie wszyscy przyjeżdżają na raz, część zawodników w ogóle się minie. To też nie może być ktoś, kto ma start następnego dnia, ponieważ to jednak sześć godzin poza wioską, głównie na nogach, chociaż będziemy płynąć na barkach, co trochę ułatwi sprawę.

- Jest pan już teraz bardziej podekscytowany zbliżającymi się igrzyskami, czy dominuje u pana stres?

- Podchodzę do tego powoli. Z perspektywy lekkoatletyki mam jeszcze po drodze mistrzostwa Europy, co też jest ważnym etapem przygotowań. Wszystko się już jednak kształtuje.

Nie jest tak, że czekam z niecierpliwością, bo jeszcze masa pracy przed nami, ale czuć, że jest coraz bliżej.

POLACY NA OLIMPIADACH

W ostatnich igrzyskach olimpijskich w Tokio trzy lata temu Polskę reprezentowało 211 sportowców. Była to najmniej liczna ekipa od igrzysk w Atenach w 2004 roku, kiedy rywalizowało jedynie 202 białoczerwonych. Polacy wywalczyli w Tokio 14 medali (4-5-5) i był to najlepszy dorobek od igrzysk w Sydney w 2000 roku, kiedy tyle samo razy stanęli na podium, ale sześciokrotnie na najwyższym stopniu.

Najwięcej - 306 polskich sportowców - startowało w 1980 roku w Moskwie. 288 osób pojechało do Monachium (1972), a 263 w 2008 roku do Pekinu. Osiem lat temu w Rio de Janeiro wystąpiło 235 reprezentantów Polski.

Oficjalnie białoczerwoni uczestniczą w letnich igrzyskach od roku 1924, choć już wcześniej pojawiali się w ekipach państw zaborczych.

Pierwszy medal (srebrny) wywalczyła w roku 1924 czwórka kolarzy torowych w składzie: Franciszek Szymczyk, Jan Łazarski, Józef Lange i Tomasz Staniewicz. Natomiast pierwszy medal indywidualny zdobył Adam Królikiewicz - brązowy w jeździeckim konkursie skoków, a pierwszy złoty - dyskobolka Halina Konopacka w 1928 roku.

LICZEBNOŚĆ POLSKICH EKIP W LETNICH IGRZYSKACH I ZDOBYTE MEDALE:

Rok	Miejscowość	Liczba osób	Medale
1924	Paryż	75 osób	0-1-1
1928	Amsterdam	69	1-1-3
1932	Los Angeles	20	2-1-4
1936	Berlin	111	0-3-3
1948	Londyn	24	0-0-1
1952	Helsinki	123	1-2-1
1956	Melbourne	64	1-4-4
1960	Rzym	185	4-6-11
1964	Tokio	138	7-6-10
1968	Meksyk	176	5-2-11
1972	Monachium	288	7-5-9
1976	Montreal	207	7-6-13
1980	Moskwa	306	3-14-15
1988	Seul	153	2-5-9
1992	Barcelona	205	3-6-10
1996	Atlanta	164	7-5-5
2000	Sydney	193	6-5-3
2004	Ateny	202	3-2-5
2008	Pekin	263	4-5-2
2012	Londyn	216	3-2-6
2016	Rio de Janeiro	235	2-3-6
2021	Tokio	211	4-5-5
2024	Paryż	?	?